WICI

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rok XVI | Warszawa, 11 lipca 1948 r. | Nr 28

Treść

Cena 10 zł

TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ

WROCŁAW CZEKA NA NAS...

Są ludzie zawsze młodzi. Chociaż włos na głowie posiwiały, barki przygarbiły się — w każdym ruchu, w każdym geście, słowie są młodzi.

Są też miasta młode. Młode prężnością, życiem, chęcią pracy. Takim młodym miastem, choć liczącym kilkaset lat, jest Wrocław.

Wrocław jest miastem pracy. Jak gorączka opanowała wszystkich myśl o „Dniach Wrocławia".

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, Kongres Młodzieży Polskiej we Wrocławiu, Zlot Młodzieży Polski Ludowej we Wrocławiu, Międzynarodowy Zjazd Intelektualistów we Wrocławiu, Konferencja historyków we Wrocławiu...

Kręci się w głowie od tego tempa wydarzeń — Wrocław pracuje.

✦

W Komendzie Zlotu na stadionie olimpijskim we Wrocławiu gorączkowa praca. Na korytarzu — wartownik. W pokojach — hałas. Na polu namioty.

W wagonach — jedzie słoma. Na podwórku — samochody.

Szalone tempo! Kiedy przyjechałem z Warszawy, w której praca idzie trochę ślamazarniejszym krokiem — byłem oszołomiony.

Siadłem więc w kącie i przysłuchiwałem się. A było czemu...

Kol. Kędziorek, zastępca komendanta Zlotu przygląda się jakiejś olbrzymiej płachcie papieru, tajemniczo pokreślonej, pełnej strzałek, cyfr i znaków.

— A co to takiego? — pytam z zainteresowaniem — ale nie chcąc uchodzić za „frajera" szybko dodaję — Acha, to rozkład pociągów!

Zgadłeś. —

Wtedy, gdy usłyszałem te lakoniczne słowa zrozumiałem całą robotę, którą wykonano przy opracowaniu tego wykresu. Na jednej kartce papieru — wszystkie pociągi, wszystkie godziny przyjazdów, ilość uczestników. Dlatego właśnie kol. Wieczorek (kierownik sekcji organizacyjnej Zlotu) nie spał tej nocy. Ale podejrzewam — że nie tylko tej nocy. Oczy ma mocno podkrążone. Kiedy pytam go o to — zaprzecza:

— Ale gdzie tam. Po prostu się nie ogoliłem.

BUDUJEMY NAMIOTY

Kol. Majewski komendant Zlotu Młodzieży Ludowej, konferuje z kol. Henrykiem Gawlikiem z sekcji kwaterunkowej:

— A elektrycy?

— Nie przyszli.

— Goniec, lećcie do telefonu! Co się stało z elektrykami?! A młotki już kupili?

— Kiedy, kolego Majewski, te młotki są „do chrzanu", a poza tym brakuje sznura.

— A ja powiadam wam, że te młotki są zupełnie dobre!

Gdy tak przysłuchuję się tej rozmowie, na progu pokoju pojawia się junak z alarmującym meldunkiem:

— Przyjechała słoma!

Wszyscy się zrywają, a po kilku chwilach kolumna aut „co koń wyskoczy" pognała na dworzec.

Od rana do wieczora przepływają przez pokój tłumy ludzi.

Miasteczko zlotowe rośnie. Budują go junacy.

✦

Stadion olimpijski, to największe w Polsce miejsce igrzysk sportowych. Stadion może pomieścić 90.000 widzów, a poza tym ma dziesiątki innych urządzeń sportowych, piękne baseny, korty tenisowe, tereny pod piłkę nożną, siatkę, koszykówkę, ba — nawet miejsce na zawody na wrotkach (tego sportu w Polsce specjalnie rozszerzać chyba nie będziemy?).

Na polu wyrastają namioty, widać uwijających się hydraulików, zakładają oni doprowadzające wodę rury. Gdzieindziej murarze robią podmurówkę — staną tam kotły.

— A wiesz — mówi kolega Zimny (kierownik sekcji żywnościowej) — że porcja kiełbasy dla uczestników Zlotu na śniadanie (60 ton) starczyła by na zrobienie z niej liny od dworca Odra do pola zlotowego.

✦

Można byłoby jeszcze wstąpić na wystawę Ziem Odzyskanych — dodaje kol. Majewski.

— Czy zadowoleni jesteście z przebiegu przygotowań — zadaję z kolei pytanie koledze Majewskiemu.

— Owszem, 21 brygada „Służby Polsce" wywiązuje się ze swoich zadań. Na 15 lipca przygotowania będą zakończone. Pracownicy Komendy Zlotu też... Chciałbym, aby uczestnicy również „na sto dwa" wywiązali się ze swoich obowiązków — żeby po prostu stosowali się do regulaminu: A regulamin głosi:

...Wyjeżdżając z domu koniecznie zabierz z sobą: mydło, ręcznik, zmianę bielizny, kurtkę lub koc do okrycia, łyżkę, menażkę, lub miskę blaszaną.



Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych. Pogłębianie Odry i porządkowanie wybrzeża przy terenach wystawowych.

W czasie podróży każdy uczestnik obowiązany jest wykonywać zlecenia wszystkich kierowników, posiadających specjalne opaski na lewym rękawie. Gdy masz jakieś zażalenie, uwagi względnie pragniesz otrzymać informacje, zwracaj się tylko do swych bezpośrednich kierowników, a mianowicie: 1) do komendanta namiotu (w czasie zlotu), 2) do komendanta wagonu (w czasie podróży), 3) do kierownika powiatowego zlotu (w czasie przygotowania). Do kierowników można zwracać się tylko poprzez bezpośredniego kierownika.

Punktualnie przybądź na zbiórkę. Jeżeli do pociągu specjalnego musisz dojechać koleją, to wypełnij trzy egzemplarze zaświadczenia kolejowego, bo nie otrzymasz biletu. Kierownik powiatowy (lub zespołowy) zbiera na zbiórce wypełnione zaświadczenia i karty uczestnictwa, rozdaje koszule i krawaty. Zaświadczenie kolejowe należy ostemplować w kasie i otrzymać bilet bezpłatny do miejsca wyjazdu.

Od tej chwili nie wolno odłączać się od grupy. Po przybyciu na punkt zborny (stacja wyjściowa lub przelotowa) kierownik powiatowy melduje grupę u komendanta pociągu, który wyznacza komendantów wagonów i przydziela wagony. Do przejazdu pociągiem specjalnym uprawnia karta uczestnictwa, wydana przez komendę zlotu. Jadąc pociągiem specjalnym nie wychodź na stację, nie siadaj na stopniach i ściśle przestrzegaj zarządzeń komendanta wagonu.

Ściśle przestrzegaj zarządzeń kierownictwa.

Zachowuj się spokojnie i kulturalnie, a w czasie przejazdów i marszów jak najwięcej śpiewaj.

Ściśle przestrzegaj czasu, przeznaczonego na poszczególne czynności, jak zbiórki, mycie się, pobieranie posiłków itp.

W czasie ciszy nocnej bądź w swoim namiocie, a nie rozmawiaj i nie spaceruj po miasteczku.

Nie pij wody surowej, lecz przegotowaną (w specjalnych zbiornikach)...

Tak brzmi informacja dla uczestników — a kto się do niej nie zastosuje i nie przywiezie np. menażki, nie będzie miał z czego jeść — dodaje z uśmiechem kol. Majewski.

A więc pamiętajcie o regulaminie!

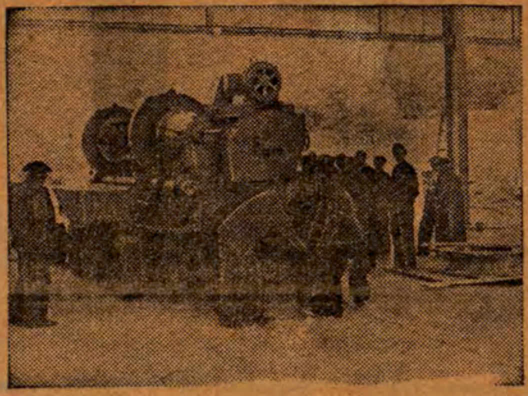
LONGIN JAN OKOŃ

Zapach chleba

W południe pękła bania żaru.
Żywicznym potem pachną sosny.
Schylają liście wierzby stare.
Markotne stoją nawet osty.

W powietrzu gęstym od spiekoty
stanę pod siną misą nieba;
wyrwane ręce z paszcz zgryzoty
wzniosę do Boga o krom chleba.

A gdy w spiekocie łany zboża
zapachną smacznym, świeżym chlebem,
miłości mojej pełny rożen
zanurzę w sinym miąższu — w niebie.



Na Wystawie Z. O. zobaczymy eksponaty wspaniale rozwijającego się przemysłu polskiego. Po wojnie mieliśmy wielkie trudności w przemyśle z powodu braku tokarek. Zmuszeni byliśmy je sprowadzać początkowo, teraz produkujemy je sami. Oto 34 tonowa tokarka t. zw. „kołówka“ wjeżdża do pawilonu.

W CZARODZIEJSKIM KRĘGU WYSTAWY

Tak. Miałem robić reportaż z wystawy, z przygotowań do zlotu, z Wrocławia. Tymczasem tak się rozpisałem... A na wystawie, gdzie przygotowania są w toku — jak w czarodziejskim kołowrotku.

Trzy drewniane łuki. To symbol, jak powiedział wiceminister Kościński, zgarbionych pleców robotnika, chłopa, inteligenta pracującego, a zarazem trzech lat pracy na tych ziemiach.

Na stojakach widać wielką stumetrową iglicę — symbol osiągnięć Polski.

Z lewej strony — pawilon przemysłu, wielkie maszyny polskiej produkcji, z boku przemysł mineralny, a na ścianie naprzeciw wejścia — piękna rzeźba kowala.

Idę dalej. Do rotundy zwycięstwa, która otwiera wystawę. Ściana z hełmów niemieckich i cztery rzeźby alegoryczne znanego rzeźbiarza polskiego Bandury. Przechodzimy do sali zniszczeń.

Ciemna, ponura, z olbrzymimi prawie naturalnej wielkości fotografiami zniszczeń. Rzeźba z elementów żelaznych, pogiętych od wybuchu, wyobrażać będzie rannego człowieka. Sala dochodu społecznego ludności, wreszcie — imponująca sala węgla.

Za salą węgla — sala Odry. Ze ściany węgla wyłania się alegoryczna postać kobiety z dzbanem w ręku, z którego wylewa się woda do koryta. Kształt, który jest miniaturą Odry.

W każdym pawilonie mapy, wykresy, filmy. W sali Odry oglądać można film, wyświetlany na szklanej podłodze.

Sala komunikacji. Drewniane podkłady kolejowe na ścianach. Sala eksportu...

Nie, dalej nie będę pisał.

Nie pomieściło by to się nawet na stu kartkach papieru. Tyle fantastycznych, jak ze świata bajki niespodzianek, a jednocześnie — tyle dowodów naszej siły na Ziemiach Odzyskanych.

Musicie sami obejrzeć. A przecież czterdziestotysięczna armia na złocie, — to aktyw polskiej młodzieży.

Wrocław czeka. Tym, którzy nie będą mieli zaszczytu uczestniczyć na Zlocie i w Wystawie — wszystko opowiecie.

A opowiadać będzie można bardzo, bardzo wiele.

Grzegorz Lasota

Jesteśmy tu od trzech tysięcy lat

Wystawa Ziem Odzyskanych zostanie otwarta już za kilka dni. Stanie się ona najważniejszym wydarzeniem najbliższych miesięcy w polskim życiu kulturalnym i propagandowym.

Jedną z najciekawszych i najwięcej mówiących części wystawy będzie niewątpliwie geografia i historia Ziem Zachodnich przedstawiona w ciekawy i pomysłowy sposób. Biorąc pod uwagę fakt, że większość węgla polskiego płynie obecnie do Szczecina Odrą można za właściwy początek Odry uważać właśnie Śląsk. Organizatorzy wystawy mając ten fakt na uwadze urządzili w skale węglowej tak zwaną „sztuczną“ Odrę.

Poruszając się wzdłuż koryta miniaturowej rzeki zachodnich naszych ziem poznajemy rozsiadłe u jej brzegów miasta. Stale wyświetlany film „Z biegiem Odry“ przenosi nas w krajobraz prastarych piastowskich dziedzin, a równocześnie daje poznać, jak niezmiernie ważnym zagadnieniem jest posiadanie ujść dwóch rzek, dla rozwoju polskiego przemysłu.

Ziemie Polskie mieszczą się w dorzeczach Wisły i Odry, rzek wpadających do Bałtyku. Fakt ten podkreśla ścisły związek życia Polski na każdym z jego odcinków z bałtyckim wybrzeżem.

Dwa okręgi ziem odzyskanych w sposób szczególny związane są z morzem: Śląsk i wybrzeże. Dla przemysłowego Śląska porty bałtyckie są punktami przelotnymi, eksportującymi jego produkty, a importującymi niezbędne surowce.

Jak wielkie znaczenie dla ogólnej polityki transportowej ma Odra powiedzieć mogą cyfry. Dla przewiezienia drogą lądową 3 milionów tonn węgla ze Śląska do Szczecina potrzeba by było 20.000 wagonów 15 tonowych, czyli 4.000 pociągów, tymczasem przewiezienie tej samej ilości węgla drogą wodną kosztuje znacznie taniej i wymaga o wiele mniej kłopotu.

Mapa Polski znajdująca się w sąsiedniej sali ilustruje wspaniale kolejne fazy wdzierania się Niemców w odwieczne ziemie polskie. Zagadnieniem tym zajmuje się specjalne stoisko prahistorii w Hali Ludowej. Zapoznaje ono zwiedzających ze stosunkami panującymi na ziemiach zachodnich od zamierzchłych, legendarnych czasów, aż po dzień dzisiejszy. „Jesteśmy tu od trzech tysięcy lat“ głosi hasło stoiska prehistorycznego.

Sala Piastów da nam w historycznym rzucie dzieje obrony granic nad Odrą i Nysą przed germańskim zalewem w okresie wczesnego średniowiecza. Bolesław Chrobry wbijający słup graniczny w Odrę, groby Piastów, zabytki architektoniczne, wskazujące na żywe więzy Ziem Odzyskanych z Krakowem i państwami zachodnimi, takimi jak Francja i Belgia, będą dokumentarnym potwierdzeniem naszych praw do tych ziem od zarania Państwa Polskiego.

W dalszym ciągu Wystawa Historyczna przypomni zwiedzającym dzieje zmagań Polski o Pomarze i Gdańsk, rozwój Polskiej Floty na Bałtyku oraz udział w handlu ogólnoświatowym. Okres walki Polski z Krzyżakami przedstawiony zostanie w plastycznych kompozycjach wzmocnionych wydatnie wspaniałym obrazem Jana Matejki — Grunwald. Przez całą wystawę historyczną przewijał się będzie motyw wojskowy rozpoczynający się walkami Słowian z Germanami, a kończący ostatnią walką nad Odrą i Nysą Wojsk Polskich pod wodzą gen. Świerczewskiego.

DROGA NASZA JEST JASNA

(Dokończenie referatu kol. Ignara, prezesa „Wici" wygłoszonego na Walnym Zjeździe Delegatów w dn. 20 czerwca br.)

Zadanie wiciarzy polega nie tylko na prowadzeniu walki z przeciwnikami ustroju ludowego. Naszym zadaniem jest wbrew tym przeciwnikom i obok walki z nimi stawiać równocześnie konkretny program i pracować nad jego realizacją. W naszym ustroju najważniejszą zdobyczą mas pracujących jest władza polityczna. Utrzymanie tej władzy w rękach robotników i chłopów daje możliwości przeprowadzenia wszelkich reform. Nie jest to władza dla władzy, jak to było w uprzednim okresie. Władza w państwie ludowym nie polega na utrzymywaniu porządku dla obrony jakichś prywatnych interesów, władza państwowa ma za zadanie kierowanie gospodarką, kierowanie produkcją. Tym właśnie państwo ludowe różni się od państwa demokratyczno liberalnego. Dlatego też przed nami dzisiaj stoją zadania państwowe w o wiele szerszej skali, niż w okresach dawniejszych. Stoją przed nami zadania w dziedzinie zagospodarowania, produkcji rolnej, przemysłowej. Problem wsi w nowym ustroju jest niewątpliwie b. trudnym problemem, o wiele trudniejszym niż problem przemysłu. W przemyśle mamy plan wyraźny, mamy stosunki uporządkowane, możemy tam prowadzić gospodarkę planową, natomiast, jeżeli chodzi o rolnictwo, naszym zadaniem będzie właśnie stworzyć takie formy organizacyjne, ażeby rodzinne gospodarstwo chłopskie związać w organizmy większe, ażeby w ten sposób umożliwić prowadzenie planowej gospodarki w rolnictwie.

Dlatego też musimy być pionierami w swoich środowiskach, musimy wiedzieć co chcemy realizować. Samodzielne gospodarstwo chłopskie nie może być prowadzone wg zasad kapitalistycznych, musi być włączone w gospodarstwo społeczne. Dorobek wsi nie może się ujawniać w postaci dorobku poszczególnego gospodarstwa, a musi się przejawiać w powoływaniu do życia instytucji społecznych, musi być rozumiany w ten sposób, że budujemy szkoły, budujemy spółdzielnie, ośrodki zdrowia, elektryfikujemy wsie, zakładamy boiska sportowe, biblioteki, kina, łaźnie. Z tego dorobku będą mogli korzystać wszyscy chłopi. Sformułowanie Zw. Mł. Wiejskiej Wici, które się odnosi do naszego zrozumienia roli pionierskiej młodzieży w środowisku wiejskim, zostało ujęte w naszej deklaracji i umieszczone w referacie i tezach. Między in. mówimy tam: „indywidualny warsztat pracy nie został potraktowany jako element przestarzały, wsteczny, który w najlepszym wypadku możnaby dzisiaj najwyżej tolerować, jako zło konieczne ze względu na niepopularność idei kołchozów. Nietylko ludowcy ale i komuniści uważają chłopskie gospodarstwo za twórczy element nowego ustroju". W ten sposób znaleźliśmy się na wspólnej płaszczyźnie ideowej w koncepcji ustroju rolnego w ludowej Polsce. Następnie w naszych tezach powiadamy, że „istotnym problemem jest przebudowa społeczno gospodarcza wsi, która będzie polegać na uspołecznieniu narzędzi produkcji rolnej. Nowe środki produkcji w postaci narzędzi, maszyn i instalacji są możliwe do zastosowania tylko sposobem społecznym, ponieważ tego wymaga ich istota techniczna (elektryfikacja, traktory i inne większe maszyny)".

„Władza ludu złamała obszarniczo-kapitalistyczną maszynę wyzysku, zbudowała ludowe Wojsko Polskie i nową administrację państwową. Za jej sprawą ziemia przeszła w ręce tych, co na niej osobiście pracują — chłopów i robotników folwarcznych. Wielkie fabryki, banki, kopalnie, przeszły na własność tych, którzy je zbudowali, klasy pracującej narodu polskiego.

Założone zostały nowe fundamenty pod rozwój i postęp naszego kraju. Postępu tego nie będą już hamować w rozwoju ani wrogie nam interesy międzynarodowego kapitału, ani zgubna i zdradziecka polityka rodzimych wsteczników i wyzyskiwaczy.

Ugruntowanie naszej suwerenności oraz wzrost dobrobytu i kultury całego narodu wymaga ciagłego wzmacniania potęgi gospodarczej Polski. Bedziemy w pierwszych szeregach budowniczych tej potęgi. Możemy i musimy zbudować potężny przemysł polski, aby kraj nasz przekształcić z kraju rolniczego na przemysłowo-rolny. Będziemy wydzierać ziemi coraz więcej węgla, nafty i rud, wprzęgniemy rzeki do poruszania turbin elektrycznych, zbudujemy nowe, gigantyczne huty i fabryki, nowe miasta, nowe wspaniałe budowle, jasne i przestronne mieszkania dla robotników.

Zbudujemy nowoczesną wieś polską. Na polach naszych zagrają dziesiątki tysięcy dostarczonych przez przemysł traktorów. Każdy gospodarz będzie mógł korzystać z nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Do każdej wsi polskiej i do każdej chłopskiej zagrody doprowadzimy przewody energii elektrycznej.

Miasta i wsie połączymy gęstą siecią dróg, przeprowadzimy regulację rzek, rozbudujemy nasze porty na Bałtyku i zbudujemy wielką polską flotę morską, która połączy nas z najdalszymi krajami świata w pokojowej współpracy i wymianie gospodarczej.

Przez upowszechnienie zdobyczy kultury i cywilizacji pragniemy doprowadzić do zatarcia różnic między warunkami życia i pracy miasta i wsi oraz między pracą fizyczną i umysłową".

Projekt deklaracji przyszłej Zjednoczonej Organizacji Młodzieżowej nie zawiera żadnych elementów, które by nie wypływały z naszej kwietniowej deklaracji, które by równocześnie nie były naszym dorobkiem. Dlatego nie mamy zupełnie potrzeby przyjmowania nowych deklaracyj oprócz tej deklaracji, którą dziś uchwalimy jako deklarację Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici".

Nie mamy po prostu potrzeby jakiegoś ograniczania swojej twórczości i swoich dążności, bo wszystkie mieszczą się w ramach Zjednoczonej Organizacji. Chodzi jedynie o to, o czym wspomniał w swym przemówieniu Kol. Zarzycki, żeby wyzbyć się tych przyzwyczajeń w naszej pracy, które dziś są nieaktualne. Organizacja nasza, która nie jest doskonałym tworem wymyślonym przez wielkiego filozofa, ale która jest wynikiem pracy i ruchu młodzieży wiejskiej, która stopniowo poznawała swoją rolę dziejową, która przebijała się poprzez ciemnotę panującą na wsi, nie potrzebuje się cofać do tych naszych nieśmiałych sformułowań i ideałów, jakie żywiliśmy, ale z całym honorem, z całym naszym dorobkiem możemy wejść do Zjednoczonej Organizacji nie wstydzac się właśnie tego naszego rozwoju, nie wstydząc się tych naszych doświadczeń, gdyż właśnie te doświadczenia, a nie co innego, nauczyły nas istotnego pojmowania idei Polski Ludowej i pojmowania tej Polski. Polski, która nie dzieli się na wielkie miasto, chociaż zniszczone, Warszawę i jakąś Wólkę pod lasem, na wielkie miasto przemysłowe — Łódź i jakąś wioskę za rzeką, bo między wielkim miastem i wsią jest jeszcze wiele mniejszych miast, a między mniejszymi miastami jest jeszcze wiele małych miasteczek, zaś wśród wsi jest wiele wsi takich, które już dziś pod względem struktury i kultury przewyższa-



Wejście na teren Wystawy Z. O.



Z Walnego Zjazdu Delegatów „Wici". Sztandar B. Ch. podczas dekoracji bechowców krzyżami partyzanckimi.

ją małe miasteczka, dlatego ujmowanie naszej struktury społecznej w kategoriach uproszczonych, porównywanie miast amerykańskich z polską wsią i tworzenie fikcji ustrojowej — jest błędem i to wielkim.

Dziś różnica między wsią i miastem zatarła się nie dlatego, że wieś jest doskonała, ale dlatego, że miasto mało się udoskonaliło. Mamy szereg miast bez elektryczności, bez wodociągów, mamy cały szereg miast na poziomie z okresu średniowiecza, ze starymi budami. Musimy więc budować nietylko wsie, ale i miasta i w ten sposób niektóre wsie staną się miastami, a niektóre miasta automatycznie upodobnią się do wzorowych wsi.

Między polską wsią, a polskim miastem nie ma tej odległości jak bywa gdzieindziej. Chcemy, aby w przyszłości ta odległość zmniejszała się i to na płaszczyźnie ogólnego podniesienia poziomu miast i wsi. Oczywiście miasto współczesne ma przewagę nad wsią ze względu na możliwość instalacyj wskutek wielkiej ilości ludności, bliskości źródeł energii itp. Nie mniej musimy wiedzieć, że przy budowie polskich miast bierze udział i polska wieś, że i wieś odbudowuje Warszawę i zniszczone miasta polskie, że w tej odbudowie jest i wielki wkład wsi polskiej. Zróbmy wszystko, ażeby przeobrazić prymitywne osady na nowoczesne kulturalne miasta, które będą promieniowały swoim wpływem, swą oświatą i swymi źródłami energii.

Tak pojmujemy przyszłą Polskę Ludową i tak pojmujemy urbanizację wsi. Na tle tych zadań, jakie stoją przed nami wydaje się dziwaczną pretensja, zgłaszana przez ludzi zapóźnionych, których nieraz i w naszych szeregach znajdujemy. Ci ludzie są jakby pod presją propagandy antyludowej, uważają, że przeszłość może wrócić, uważają, że bomby atomowe będą regulowały dziś stosunki na świecie. Nie jest tak łatwo rozpętać wojnę, a zresztą wojna raz rozpętana nie zawsze kończy się zwycięstwem tego, który ją wywołał, przypomnijmy sobie hitleryzm.

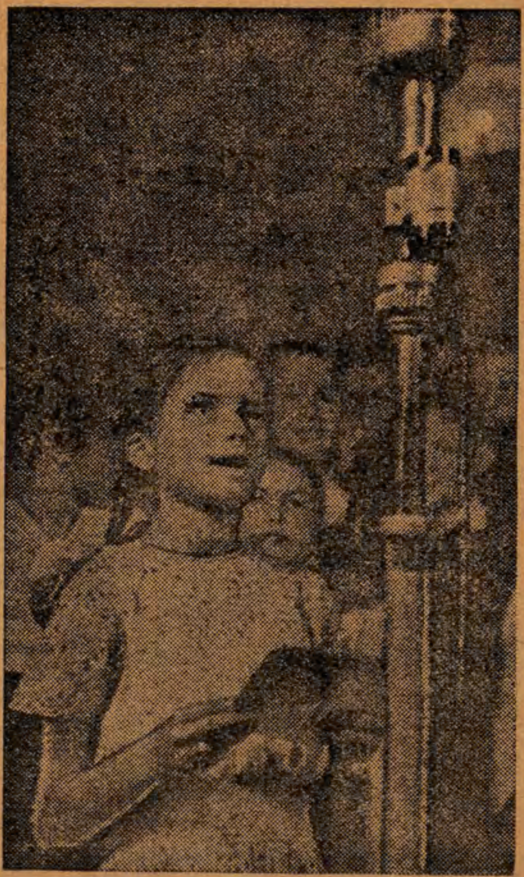
My uważamy, że trzeba jak najszybciej odbudowywać się — mimo tych podsuwanych obaw — trzeba jak największą ilość energii wkładać w odbudowę gospodarstw, w zorganizowanie i doskonalenie produkcji oraz upowszechnienie kultury, bo dzisiejsza epoka to jest nasza kolosalna szansa historyczna, której nie zdoła przekreślić interwencja tych, którzy w interesie kapitalizmu starają się regulować ruchy społeczne narodów wyzwolonych i wpływać przez różne przedsiębiorstwa międzynarodowe i banki na zduszenie i stłumienie ducha rewolucyjnego. Widzimy to dziś we Włoszech, we Francji, mamy tego krwawe przykłady w Grecji i Hiszpanii.

Mówiąc w dzisiejszym referacie o ideowej postawie naszej organizacji, naszego Związku, stawiamy tę sprawę jasno, wyraźnie i mocno. Oczywiście, że nieraz trafiają się przykrości na naszej drodze zmierzającej do zjednoczenia. Zdarza się często bierność Wiciarzy, zdarza się często zbyt wielka skłonność do przejmowania wszystkiego przez ZWM, zdarzają się w terenie skłonności do personalnych rozgrywek, ale my jednak z tego powodu nie możemy tracić kierunku naszego marszu. Musimy doły podźwignąć, kształcić naszych pracowników i członków, aby te trudności terenowe jak najmniej utrudniały nam realizację naszych zadań.

Droga nasza jest jasna, widoczna i wyraźna. Zjazd nasz obecny swoim postępowaniem i swą postawą zamanifestował, że po tej jasnej drodze kroczyć będziemy.

Uchwały i wnioski Walnego Zjazdu, który obradował w kwietniu, przyczyniły się do powstania organizacji. Damy teraz wyraz wobec całej Polski, wobec młodzieży, szeregu organizacyj młodzieżowych i innych naszej postawie ideologicznej. My nie jesteśmy zapóźnieni, nie jesteśmy w tyle, maszerujemy razem w rzędzie z innymi organizacjami, maszerujemy równo z innymi organizacjami, maszerujemy równo z ruchem ludowym.

Dlatego też referat mój kończę wnioskiem do Walnego Zjazdu o uchwalenie zjednoczenia organizacyj młodzieży polskiej, które zostało już prowizorycznie przygotowane we wnioskach i projekcie deklaracji zjednoczeniowej, w pracach, w których nasza organizacja bierze czynny udział przez swoich przedstawicieli.



Przed mikrofonem P. R. występują często chóry szkolne, które śpiewają swym kolegom z całej Polski.



Po powrocie z pracy miło jest słuchać ciekawych audycji i muzyki płynącej z głośnika radiowego. A jak wtedy smakuje obiad?

JAK ZAŁOŻYĆ GŁOŚNIK MIESZKANIOWY?

Tam, gdzie nie dochodzi gazeta, gdzie zwykły list wędruje tygodniami, dociera zawsze i najszybciej Radio.

Bez radia nie może się obejść żadna świetlica, szkoła, gmina, bursa, spółdzielnia — nie może się obejść nikt rozumny i światły.

SKRK pracuje nad urzeczywistnieniem zadania:

RADIO W KAŻDYM DOMU, W KAŻDYM MIESZKANIU

Dlatego — każdy radiosłuchacz powinien należyć do SKRK.

Co robić, aby w Twoim mieszkaniu było radio?

Trzeba przyłączyć się do najbliższego radiowęzła albo złożyć we wsi (miasteczku) zbiorowe urządzenia radiowe.

Nie jest to sprawa trudna. Kilku rozumiejących sprawę obywateli i zainteresowanych nią tak jak Ty, powinno zawiązać jak najrychlej SPOŁECZNY KOMITET RADIOFONIZACJI własnego osiedla:

1) Członkowie Komitetu powinni drogą wyjaśnienia pozyskać dla tej idei, cieszących się ogólnym poważaniem obywateli (gospodarzy) w danej miejscowości;

2) Na wspólnym zebraniu trzeba ustalić: ile głośników i gdzie będzie założonych, gdzie będzie znajdował się aparat obsługujący je, kto będzie go obsługiwał, ile słupów trzeba na przeprowadzenie przewodów, ile metrów kabla;

3) Dajcie znać o swym postanowieniu założenia Koła SKRK Zarządowi Oddziału i Okręgu Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju. Odpis zawiadomienia, wyślijcie jednocześnie Zarządowi Głównemu Społecznego Komitetu RK w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6/8;

4) Po otrzymaniu Waszego żądania Zarząd Główny SKRK spowoduje skierowanie do Was ekipy technicznej, która założy całą instalację, nauczy obchodzić się z aparatem i głośnikami.

CO DAJE PRZYNALEŻNOŚĆ DO S.K.R.K.

Członek SKRK na podstawie legitymacji członkowskiej uprawniony jest do zakupu pa cenie urzędowej (znacznie niższej niż w wolnym handlu):

1) **odbiornika radiowego;**
2) **lamp radiowych (w razie zużycia poprzednich);**
3) **głośnika;**
4) **elektrolitów;**
5) **radiogramów.**

Ponadto członek SKRK korzysta, poza prawami członkowskimi określonymi statutem, ze Stacji Obsługi Technicznej i może za pośrednictwem Zarządu Koła zaprenumerować ze znaczną zniżką wydawnictwa związane z Radiem.

Członek Koła może uczestniczyć w kursach organizowanych przez SKRK i korzysta z ulgowych biletów na wszystkie imprezy urządzane przez SKRK.

HENRYK HOLLAND

Na manowcach nacjonalizmu

Trudno oddać ból i rozgoryczenie, jakie w szeregach demokratycznej młodzieży polskiej wywołały fakty, przytoczone w rezolucji ostatniej narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie SYTUACJI w JUGOSŁAWII.

Więzy przyjaźni i sympatii, łączące w ostatnich latach młodzież polską i jugosłowiańską, szczególnie są mocne. Walczący z okupantem niemieckim w szeregach Gwardii i Armii Ludowej, w szeregach Batalionów Chłopskich młodzi robotnicy i chłopi polscy z dumą i podziwem nadsłuchiwali wieści płynących z jugosłowiańskiej ziemi, gdzie ani na chwilę nie ustawała walka z najeźdźcą niemieckim i włoskim, z bandami rodzimej reakcji. Nasze serca krzepiliśmy sukcesami Armii Ludowej Jugosławii, której przytłaczającą większość stanowiła dzielna młodzież jugosłowiańska — w przejściowych jej klęskach widzieliśmy nasze klęski. Gdy u boku Armii Radzieckiej, wyzwalającej ziemie polskie od okupanta znalazły się oddziały Wojska Polskiego, wiedzieliśmy, że Armia ta, wkraczając na ziemię Jugosławii, ma również u swego boku nieustraszonych bojowników jugosłowiańskich.

Przyszły lata pokoju i budownictwa. Nowe życie puściło bujne pędy w krajach demokracji ludowej — w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, które wyłamały się z pęt ustroju kapitalistycznego. W Polsce, w Jugosławii, w Czechosłowacji, w Bułgarii, w Rumunii, w Albanii i na Węgrzech powstały republiki ludowe — władzę przejęli robotnicy i chłopi. We wszystkich tych krajach przeprowadzono głębokie reformy ustrojowe, we wszystkich tych krajach przystąpiono do intensywnego pokojowego budownictwa. Pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między krajami demokracji ludowej, utrwalona szeregiem umów sojuszniczych, a zwłaszcza pogłębiająca się przyjaźń i współpraca każdego z tych krajów z krajem zwycięskiego socjalizmu ze Związkiem Radzieckim, ostoją niepodległości i swobodnego rozwoju narodów, stworzyła w tej części Europy bastion pokoju i postępu, ku któremu z nadzieją i solidarnością zwracały swój wzrok ludy pozostałej części Europy, ludy całego świata.

W latach tych dobrze poznała się i zbliżyła młodzież polska i jugosłowiańska. Gościliśmy u siebie brygady młodzieży jugosłowiańskiej, które pomagały w odbudowie naszej zniszczonej stolicy — i jest na pamiątkę ich pracy w Warszawie ulica Młodzieży Jugosłowiańskiej. Nasze brygady pracowały w Jugosławii przy budowie młodzieżowej linii kolejowej Szamac — Sarajewo, wróciły stamtąd z mianem brygad szturmowych, z najwyższymi odznaczeniami i z uznaniem dla dokonań młodzieży jugosłowiańskiej. Obserwowaliśmy również ogromne zainteresowanie i sympatie młodzieży jugosłowiańskiej dla osiągnięć młodzieży polskiej. Dziwiło nas tylko, że wtedy, gdy szpalty naszej prasy młodzieżowej pełne były informacji o osiągnięciach młodzieży jugosłowiańskiej, młodzież ta mało była informowana o naszej walce z okupantem, o naszym młodzieżowym wyścigu pracy, o naszych brygadach „Służby Polsce". Dziwiła nas tylko pewna zarozumiałość, ujawniająca się w kierownictwie młodzieży jugosłowiańskiej, pewna zarozumiałość w stosunku do młodzieży innych krajów demokracji ludowej.

Ta zarozumiałość i „samodzielność" kierownictwa młodzieży jugosłowiańskiej znalazła swój wyraz w obserwowanej przez nas od pewnego czasu — PROWADZONEJ BEZ POROZUMIENIA I UZGODNIENIA Z KIEROWNICTWAMI ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH INNYCH KRAJÓW — „POLITYCE NIEMIECKIEJ KIEROWNICTWA MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ. Polityka ta wyrażała się w wizytach przedstawicieli młodzieży jugosłowiańskiej na zaproszenie młodzieży niemieckiej, w oficjalnych listach kierownictwa Ludowej Młodzieży Jugosławii, pozdrawiających młodzież niemiecką, wreszcie w świeżym fakcie zaproszenia do Jugosławii brygady młodzieży niemieckiej. Ta odmienna od polityki demokratycznej młodzeiży innych krajów, „polityka niemiecka" kierownictwa Ludowej Młodzieży Jugosławii była niesłuszna, ponieważ w tak istotnej i bochodzącej całą demokratyczną młodzież — a zwłaszcza młodzież radziecką, polską i czechosłowacką — sprawie, winno obowiązywać pełne uzgodnienie poglądów.

Źródła tych i innych niepokojących nas zjawisk ujawniła rezolucja Biura Informacyjnego. Tkwiły one głębiej, niż przypuszczaliśmy — tkwiły W BŁĘDNEJ POLITYCE KIEROWNICZYCH OSOBISTOŚCI JUGOSŁAWII, PRZYWÓDCÓW JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ Z MARSZAŁKIEM TITO NA CZELE.

Biuro Informacyjne stwierdziło w swej rezolucji, że przywódcy jugosłowiańscy prowadzą NIEPRZYJAZNĄ POLITYKĘ W STOSUNKU DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. W Jugosławii prowadzono politykę szkalowania radzieckich specjalistów wojskowych i dyskredytowania Armii Radzieckiej. Nad oficjalnymi przedstawicielami Związku Radzieckiego w Jugosławii roztoczono dozór jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa publicznego i śledzono ich.

Fakty te świadczą, że przywódcy jugosłowiańscy zaczęli utożsamiać politykę zagraniczną ZSRR z polityką zagraniczną mocarstw imperialistycznych i zachowują się w stosunku do Związku Radzieckiego tak samo, jak w stosunku do państw burżuazyjnych.

W dalszym ciągu rezolucja Biura Informacyjnego stwierdza, że w POLITYCE WEWNĘTRZNEJ PRZYWÓDCY JUGOSŁOWIAŃSCY ZRYWAJĄ Z NAUKOWĄ TEORIĄ KLAS I WALKI KLASOWEJ, zaprzeczają faktowi rozwijania się elementów kapitalistycznych w swym kraju i związanego z tym zaostrzania się walki klasowej na wsi jugosłowiańskiej. Zaprzeczanie temu faktowi wynika z oportunistycznego stanowiska, jakoby w warunkach demokracji ludowej walka klasowa nie zaostrzała się, lecz wygasała.

Przywódcy jugosłowiańscy prowadzą BŁĘDNĄ POLITYKĘ NA WSI, NIE UWZGLĘDNIAJĄC ZRÓŻNICOWANIA KLASOWEGO WSI I TRAKTUJĄC INDYWIDUALNĄ GOSPODARKĘ CHŁOPSKĄ, JAKO JEDNĄ CAŁOŚĆ. Przypominają w tym naszych polskich „agrarystów", malujących wieś jako jedną, niezróżnicowaną klasowo, warstwę społeczną. W rzeczywistości zaś sytuacja polityczna wsi jugosłowiańskiej wcale nie przedstawia się tak sielankowo, nie daje żadnych podstaw do zadowolenia i beztroski. W warunkach, gdy w rękach bogaczy wiejskich skupione są znaczne obszary ziemi, gdy spekulują oni i bogacą się kosztem innych chłopów, przywódcy jugosłowiańscy, zacierając różnicę i walkę klasową na wsi, twierdzą, że chłopstwo (wliczając bogaczy) jest „najpewniejszą podstawą państwa ludowego", podobnie jak polscy „agraryści" lekceważą i niedoceniają roli klasy robotniczej w walce całego ludu o całkowity przewrót demokratyczny, w walce całego ludu pracującego i wyzyskiwanego przeciw ciemiężycielom i wyzyskiwaczom.

To stanowisko przywódców jugosłowiańskich wiąże się z POJMOWANIEM PRZEZ NICH ROLI PARTII ROBOTNICZEJ. W Jugosławii za podstawową siłę kierowniczą jest uważana nie Partia, stanowiąca najwyższą formę organizacji i najważniejszy oręż klasy robotniczej, ale bezpartyjny Front Narodowy, skupiający w sobie elementy nader różnorodne (robotników, pracujące chłopstwo, kułaków, kupców, drobnych przemysłowców, burżuazyjną inteligencję itd.), jak również różnorodne ugrupowania polityczne, nie wyłączając niektórych partii burżuazyjnych. Partia jest roztopiona w tym Froncie Narodowym, nie posiadając własnego programu, lecz poprzestając na programie Frontu Narodowego.

Fakt, że w Jugosławii na arenie politycznej występuje tylko Front Narodowy, a partia i jej organizacje nie występują wobec narodu otwarcie i w swoim imieniu, nie tylko pomniejsza rolę partii w życiu politycznym kraju, ale podważa partię jako samodzielną siłę polityczną, której zadaniem jest zdobywanie coraz większego zaufania narodu i ogarnianie swoim wpływem coraz szerszych mas ludzi pracy drogą jawnej działalności politycznej, jawnej propagandy swoich poglądów i swego programu. WSZYSTKO TO ŚWIADCZY O ISTNIENIU W JUGOSŁAWII LIKWIDATORSKICH TENDENCJI W STOSUNKU DO PARTII.

Nieco odmienne — ale mając te same błędy za przyczynę — kształtuje się sytuacja w jugosłowiańskim ruchu młodzieżowym, gdzie obok masowej organizacji LUDOWEJ MŁODZIEŻY JUGOSŁAWII utrzymuje się wąski ZWIĄZEK MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ. Fakt ten świadczy o niewłaściwym zrozumieniu przez jugosłowiańskich przywódców młodzieżowych roli masowej organizacji młodzieżowej w warunkach demokracji ludowej. LUDOWA MŁODZIEŻ JUGOSŁAWII STANOWI SZEROKĄ ORGANIZACJĘ, POZBAWIONĄ JEDNAK SPRECYZOWANEGO PROGRAMU IDEOWO-WYCHOWAWCZEGO. NIE MA WŁAŚCIWIE ŻADNEJ GRANICY MIĘDZY MŁODZIEŻĄ ZORGANIZOWANĄ W TEJ ORGANIZACJI A CAŁĄ RESZTĄ MŁODZIEŻY. Stąd fałszywa koncepcja utrzymywania wąskiego, kadrowego, zresztą — podobnie jak partia — działającego w ukryciu i zbiurokratyzowanego Związku Młodzieży Komunistycznej.

Rezolucja Biura Informacyjnego stwierdza, że wewnątrz partii panują wojskowe metody kierownictwa, zgubne dla jej życia i rozwoju, że nie

---

Zakończył się okres konferencji wyborczych na Kongres Młodzieży Polskiej we Wrocławiu. Konferencje odbywały się uroczyście, przy wielkiej frekwencji. Młodzież entuzjastycznie deklarowała gotowość wstąpienia w szeregi ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Z radosną powagą młodzież polska oczekuje na dzień 22 lipca, dzień zjednoczenia młodzieży pracującej wsi i miast, dzień jedności młodego pokolenia Polski Ludowej.

ma demokracji wewnątrz-partyjnej, nie ma wybieralności, nie ma krytyki i samokrytyki. Depcze się najelementarniejsze prawa członków partii, najlżejsza krytyka niewłaściwych stosunków w partii pociąga za sobą surowe represje. HANIEBNYM PRZYKŁADEM TYCH REPRESJI JEST USUNIĘCIE Z PARTII I ARESZTOWANIE DWÓCH CZOŁOWYCH DZIAŁACZY, CZŁONKÓW KOMITETU CENTRALNEGO I MINISTRÓW RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO, ZUJOWICZA i HEBRANGA TYLKO ZA TO, ŻE OŚMIELILI SIĘ KRYTYKOWAĆ ANTYRADZIECKIE STANOWISKO KIEROWNIKÓW KPJ I ŻE WYPOWIADALI SIĘ ZA PRZYJAŹNIĄ JUGOSŁOWIAŃSKO-RADZIECKĄ.

Wojskowe metody kierownictwa zwłaszcza ostro zarysowały się w jugosłowiańskim ruchu młodzieżowym. „My należymy do Tita" — głoszą młodzieży jugosłowiańskiej jej przywódcy, zastępując wychowanie w duchu wierności idei i dla programu, bałwochwalczym kultem osoby wodza.

Zarozumiałość, niepomierna ambicja i pycha jugosłowiańskich przywódców znalazły wyraz w reakcji na krytykę, w której poddały ich błędy partie robotnicze innych krajów z WKP (b) na czele. Zamiast uczciwie uznać tę krytykę i wejść na drogę naprawy popełnionych błędów, przywódcy jugosłowiańscy ukryli przed partią i narodem krytykę błędnej polityki, ukryli przed masami istotne przyczyny rozprawienia się z Zujowiczem i Hebrangiem i już po krytyce błędów usiłowali zadeklarować szereg nowych „radykalnych" posunięć i ustaw. ODBIŁO SIĘ TO SZCZEGÓLNIE DOTKLIWIE NA ODCINKU WSI. Wbrew zacofanej strukturze rolnej Jugosławii, ogłosili oni z dnia na dzień „likwidację resztek kapitalizmu w kraju". Pośpiesznie wydali postanowienie o unarodowieniu drobnego przemysłu i handlu, ogłosili nowy podatek zbożowy od gospodarstw wiejskich, proklamowali likwidację kułactwa, jak gdyby skończenie z „resztkami kapitalizmu można było załatwić w drodze biurokratycznego nakazu, a nie w drodze uporczywej walki klasowej, w drodze dobrowolnego zjednania większości drobnych i średnich rolników dla bardziej postępowych, uspołecznionych form gospodarki rolnej. Następstwem tej awanturniczej polityki był oczywiście nie „socjalizm", lecz... trudności aprowizacyjne, zagrażające wprost brakiem chleba w miastach. W swej polityce gospodarczej PRZYWÓDCY JUGOSŁOWIAŃSCY ZACHOROWALI NA PRAWDZIWĄ MANIĘ WIELKOŚCI, kreśląc zgoła fantastyczne plany inwestycyjne, zapominając o zachowaniu jakiejkolwiek równowagi w planowaniu gospodarczym między inwestycjami a spożyciem.

Biuro Informacyjne stwierdziło w swej rezolucji, że ponieważ te „radykalne" dekrety i deklaracje kierownictwa jugosłowiańskiego są demagogiczne i niewykonalne w chwili obecnej, MOGĄ ONE JEDYNIE SKOMPROMITOWAĆ SPRAWĘ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO W JUGOSŁAWII.

Oddanie, poświęcenie i ofiarność mas ludowych Jugosławii — w tej liczbie i młodzieży jugosłowiańskiej — wykorzystuje się w ten sposób dla niedopuszczalnej gry politycznej.

Wynosząc się ponad inne partie robotnicze krajów demokracji ludowej i zupełnie lekceważąc ich doświadczenia, zarozumiali przywódcy jugosłowiańscy odmówili przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego, uchylając się od dyskusji i krytyki swych błędów. TYM SAMYM WKROCZYLI ONI NA DROGĘ WYŁAMYWANIA SIĘ Z JEDNOLITEGO FRONTU PRZECIW IMPERIALIZMOWI, WKROCZYLI NA DROGĘ ZDRADY MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH I STACZANIA SIĘ NA POZYCJĘ NACJONALIZMU.

Przywódcy jugosłowiańscy nie rozumieją widać, lub udają, że nie rozumieją, iż tego rodzaju nacjonalistyczne stanowisko MOŻE DOPROWADZIĆ JEDYNIE DO TEGO, ŻE JUGOSŁAWIA WYRODZI SIĘ W ZWYKŁĄ REPUBLIKĘ BURŻUAZYJNĄ, ŻE UTRACI SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ I PRZEKSZTAŁCI SIĘ W KOLONIĘ PAŃSTW IMPERIALISTYCZNYCH.

Nacjonalizm bowiem nie ma nic wspólnego z prawdziwym patriotyzmem. Ukochanie własnego kraju wiąże się zawsze z poczuciem solidarności z masami pracującymi innych krajów. Tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, tylko w solidarności z międzynarodowym obozem postępu i pokoju, może Jugosławia obronić i utrzymać swą niepodległość wobec imperialistycznych zakusów.

W zakończeniu swej rezolucji Biuro Informacyjne stwierdza, że nie wątpi, iż w łonie partii jugosłowiańskiej JEST DOŚĆ ZDROWYCH ELEMENTÓW, KTÓRE POTRAFIĄ ZMUSIĆ SWYCH OBECNYCH PRZYWÓDCÓW DO OTWARTEGO I SZCZEREGO UZNANIA SWYCH BŁĘDÓW I NAPRAWIENIA ICH, ALBO TEŻ — JEŚLI OBECNI PRZYWÓDCY OKAŻĄ SIĘ DO TEGO NIEZDOLNI — USUNĄĆ ICH I POWOŁAĆ NOWE, INTERNACJONALISTYCZNE KIEROWNICTWO.

Kierownictwo jugosłowiańskie ujawniło, że obce mu są zasady internacjonalizmu i solidarności międzynarodowej, że zeszło na manowce ciasnego nacjonalizmu. Jednakże pozostałe partie Biura wyciągnęły z tego właściwe konsekwencje. Z całą otwartością wydobyły na światło dzienne błędy przywódców jugosłowiańskich. Poddały ich jawnemu i publicznemu sądowi międzynarodowego ruchu robotniczego.

Biuro zwróciło się z apelem do członków KPJ i do szerokich mas robotniczo-chłopskich Jugosławii. Do nich bowiem należy prowadzenie walki ze złem, które zalęgło się w kierownictwie ich partii.

I chociaż kierownictwo to na rezolucję Biura Informacyjnego odpowiedziało obłudnie i wykrętnie, POTWIERDZAJĄC TYM SAMYM JESZCZE MOCNIEJ SŁUSZNOŚĆ KRYTYKI WIERZYMY, ŻE KLASA ROBOTNICZA JUGOSŁAWII WYJDZIE ZWYCIĘSKO Z TEJ WALKI O POWRÓT NA WŁAŚCIWĄ DROGĘ.

I chociaż kierownictwo Ludowej Młodzieży Jugosławii poparło błędną i szkodliwą politykę przywódców partyjnych, WIERZYMY, ŻE MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA ZNAJDZIE DROGĘ DO ŁĄCZENIA SIĘ ZE ZDROWYMI SIŁAMI KLASY ROBOTNICZEJ, Z TWÓRCZYMI SIŁAMI NARODÓW JUGOSŁAWII, DROGĘ DO UTRZYMANIA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI Z BOHATERSKĄ MŁODZIEŻĄ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, Z MŁODZIEŻĄ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, Z CAŁĄ DEMOKRATYCZNĄ MŁODZIEŻĄ ŚWIATA, WALCZĄCĄ O TRWAŁY POKÓJ I POSTĘP SPOŁECZNY.

HENRYK HOLLAND

Redakcja naszego pisma otrzymała list od Redakcji tygodnika młodzieży czeskiej „My 48".

Nasi koledzy czescy proszą o podanie adresów młodych Polaków, którzy pragnęliby korespondować z młodymi Czechami.

Wszyscy ci, którzy pragną nawiązać korespondencję z kolegami z Czechosłowacji proszeni są o nadsyłanie swych dokładnych adresów (z podaniem wieku wysyłającego) DO REDAKCJI TYGODNIKA „MY 48", PRAHA, PANSKA 10, CZECHOSŁOWACJA.

Fakty z życia wsi radzieckiej

Niedawno w Rosyjskiej SRR odbywały się pokazy wiejskiej samodzielnej twórczości artystycznej. Brały w nich udział chóry, zespoły taneczne, lektory, muzycy, zespoły pieśni i tańców ludowych, opowiadacze, akrobaci, śpiewacy i t.d. W koncertach - pokazach wystąpiło około 100 tys. zespołów samodzielnej twórczości artystycznej, półtora miliona wykonawców.

Pokaz ten stał się świadectwem podniesienia poziomu twórczości artystycznej ludności wiejskiej i wzrost jej potrzeb kulturalnych.

* * *

Przed dwudziestu sześciu laty we wsi Wos - Kewaz w rejonie Asztarakskim Ormańskiej SRR nie można było znaleźć piśmiennego człowieka na stanowisko... pisarza rady wiejskiej. Obecnie zaś wszyscy brygadierzy i drużynowi tej wsi mają średnie wykształcenie, a w szkole uczy się 500 dzieci. Tylko w zeszłym roku 20 absolwentów szkoły wstąpiło do wyższych zakładów naukowych, a w ciągu ćwierćwiecza wieś dała kilku profesorów, doktorów, nauczycieli i agronomów.

Co prawda wiosną ubiegłego roku trzeba było we wsi otworzyć szkołę dla analfabetów, dla byłych mieszkańców USA, obecnie repatriowanych Ormian. Większość z pośród nich było niepiśmiennych i dopiero po powrocie do swej ojczyzny mogą oni nauczyć się czytać i pisać.

* * *

Przed trzydziestu laty można było objechać setki wsi rosyjskich i nie znaleźć w chatach ani jednej książki. Obecnie zaś trudno znaleźć mieszkanie chłopskie bez półki z książkami.

W ciągu ostatnich 20 lat w ZSRR wydano 65 tysięcy książek z dziedziny rolnictwa o ogólnym nakładzie około 600 milionów egzemplarzy. Dla bibliotek wiejskich jednej tylko Ukrainy wydaje się w roku bieżącym dwa miliony książek Puszkina, Lwa Tołstoja, Gogola, Niekrasowa, Szewczenko, Franko, Kociubińskiego, Gorkiego i innych wybitniejszych pisarzy.

* * *

Na cały rejon Ujski w obwodzie Czelabińskim przed rewolucją był tylko jeden felczer, który leczył ludność. Obecnie są tu dwa dobrze urządzone ambulatoria, w których pomocy lekarskiej udzielają lekarze, dwa szpitale, trzy apteki, 13 punktów felczersko - akuszeryjnych, dwie poradnie, 35 żłobków dziecięcych i sanatorium dla dzieci.

Dawniej nie było tu ani jednej biblioteki — obecnie jest ich pięć. Jest tu też sześć klubów i 22 czytelnie — świetlice. Cały rejon jest zelektryfikowany, we wszystkich domach jest radio. W miejscowym muzeum krajoznawczym chłopi zgromadzili około 8 tysięcy różnych eksponatów.

* * *

We wsiach zjawiły się setki tysięcy ludzi nowych, nieznanych dawniej zawodów: traktorzyści, kinomechanicy, elektromonterzy, bibliotekarze, hydraulicy, lektorzy. We wsiach Ukrainy jest około tysiąca kin. 250 lektoratów z dwoma tysiącami lektorów zorganizowano we wsiach obwodu Riazańskiego.

Dzięki opiece państwa, zdobycze nauki i kultury stają się dobytkiem najszerszych warstw ludności wiejskiej. Wiele setek tysięcy nauczycieli, agronomów, lekarzy i pracowników kultury, rozpowszechniają wśród chłopów naukę oraz wiedzę polityczną, niosą kulturę do mas.

NOWA ZAGRODA

BEZPŁATNY MIESIĘCZNY DODATEK DO TYGODNIKA „WICI"

REDAGUJE AKADEMICKIE KOŁO „WICI" STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Rok III | Warszawa, czerwiec i lipiec 1948 r. | Nr 6—7

Nowa Zagroda wychodzić będzie nadal

Bieżący numer naszego pisma, który oddajemy do rąk czytelników jest ostatnim numerem ukazującym się przy „Wiciach". W ten sposób zamyka on pierwszy dwuletni etap pracy prowadzonej przez zespół akademików-wiciarzy oraz grono zainteresowanych fachowców nad podniesieniem rozwoju technicznego wsi. Niewątpliwie wkład nasz, jaki daliśmy jest niewielki w stosunku do potrzeb i zadań, jakie wieś musi rozwiązać, aby dorównać pod względem produkcyjnym i pod względem stopy życiowej środowisku miejskiemu. Nie jest on również proporcjonalny do naszych zamierzeń, jakie stawialiśmy przed sobą na wstępie naszej działalności.

Z satysfakcją jednak musimy stwierdzić, że rozpoczęta przez nas praca stała się dźwignią pobudzającą inne instytucje o szerszym zakresie i możliwościach działania do podobnej pozytywnej pracy.

Z zadowoleniem i radością stwierdzamy pogłębiającą się współpracę naszego pisma z kolegami ze wsi zapoznającymi się na kursach z teoretycznymi założeniami planowania przestrzennego i budownictwa i rozważającymi na łamach naszego pisma swe projekty przebudowy odnośnie realnych okręgów w których pracują. Wreszcie umacnia nas w naszej pracy fakt, że pismo wywołuje zainteresowanie wśród czytelników i spełnia pożyteczną funkcję społeczną, o czym świadczą listy do redakcji i wypowiedzi.

W dwuletnim okresie swego istnienia pismo nasze przeżyło dużą ewolucję. W założeniach miało rozpatrywać przede wszystkim zagadnienia budowlane a więc nowoczesne materiały budowlane, racjonalny sposób ich użycia itp.

Z rozwojem pisma doszliśmy do przekonania, że odpowiednia interpretacja spraw budowlanych może mieć miejsce jedynie przy uwzględnieniu ekonomii budynków w stosunku do całego gospodarstwa. I dalej — w obecnym rozwoju planowości w gospodarzeniu dobre ustawienie budynków i samej zagrody uwarunkowane jest znajomością i zrozumieniem teoretycznych praw planowania osiedli. Trzeba je więc było odpowiednio naświetlić, trzeba było wykazać zależność, jaka istnieje między planowaniem przestrzennym w sensie ogólnokrajowym regionalnym, powiatowym i gminnym.

Te powody skłoniły nas do rozszerzenia kręgu zainteresowań naszego pisma na całość zagadnień związanych pośrednio z przebudową ustroju rolnego a obejmujących jego planistyczną i techniczną stronę.

Rozwój bowiem i wzrost intensywności produkcji zależy nie tylko od wkładu pracy i inteligencji rolnika, ale przede wszystkim od stworzenia mu odpowiednich warunków pracy. Nie może być imponujących wyników wyścigu pracy, jeśli pracujący nie będzie dysponował nowoczesnymi urządzeniami i narzędziami pracy, jeśli nie będzie korzystał ze zorganizowanego wypoczynku i rozrywki.

W związku z tym w najbliższym okresie po ustaleniu się form pracy w Zjednoczonej Organizacji Młodzieżowej zamierzamy rozszerzyć pismo tak, aby stało się organem wydziału, obejmującego te zagadnienia.

Prócz problemów dotychczasowych będziemy poruszać inne zagadnienia związane z produkcją rolną, a więc będziemy starać się informować o maszynach rolniczych, o sposobach ich otrzymania i obsługi, o produkcji nawozów sztucznych itp.

Kilka tygodni temu wspomniał kol. Witebski w „Wiciach" o możliwości i potrzebie stworzenia przy kołach wiejskich zespołów, względnie zorganizowania samych kół jako zespołów współpracujących czynnie w pewnych okresach z przebudową techniczną wsi. Celem odpowiedniego zorganizowania tej pracy trzeba zarówno przeszkolić odpowiednią ilość instruktorów jak i stworzyć pismo, które by udzielało fachowych rad i wskazówek.

Tę rolę w przyszłości zamierza objąć Nowa Zagroda.

Zespół Redakcyjny

Ankieta w sprawie domów społecznych (ludowych)

Związek nasz wspólnie z Tow. Uniwersytetów Ludowych RP opracował ankietę — zespół pytań dotyczących domów ludowych już czynnych, domów będących w budowie i domów zaprojektowanych.

Celem zapytań jest otrzymanie wyczerpujących danych o rozmieszczeniu i funkcji domów ludowych, w związku z planowaną akcją budowy racjonalnych i racjonalnie rozmieszczonych domów ludowych na terenie kraju.

Sposób wypełnienia ankiety jest szczegółowo podany.

Ankiety otrzymać można w Zarządach Powiatowych ZMW „Wici" oraz w Pow. Inspektoratach Szkolnych, w Zarządach Gł. TUL i „Wici".

Wypełnienie ankiety i przesłanie do TUL do dnia 1 września 1948 r. jest naszym obowiązkiem origanizacyjnym — jest naszym wkładem w rozwój sieci ośrodków społecznych na wsi.

Wypełnienie ankiety może stać się podstawą otrzymania odpowiednich projektów oraz subwencji na budowę domu społecznego.

Wypełnienie ankiety jest premiowane nagrodami książkowymi.

Wszystkie Koła wypełniają ankietę!

SZKOŁA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH I TRAKTOROWYCH

W związku z zapytaniami kolegów w sprawie rozpoczęcia kursów III turnusu podajemy do wiadomości, że najbliższy kurs szkoleniowy odbędzie się około września br. W tej chwili toczą się rozmowy w sprawie uruchomienia szkoły w zjednoczonej organizacji o lepszych warunkach szkoleniowych.

Korespondencyjne szkolenie

w zawodzie budowlanym

W krajach zachodnich ten rodzaj uczenia się jest szeroko rozpowszechniony. Szczególnie we Francji, gdzie mamy bardzo różnorodne kursy korespondencyjne obejmujące całą skalę zagadnień, ta forma będąca na pograniczu szkolenia i samouctwa cieszy się olbrzymim powodzeniem.

U nas dopiero po wojnie ze względu na duże braki spowodowane okupacją zaczęto oficjalnie wprowadzać nauczanie metodą korespondencyjną. Początkowo ograniczono się do kursów ogólno-kształcących. W miarę coraz większego zapotrzebowania na techników, którego nie dało się pokryć przez szkolenie bezpośrednie, uruchomiono Technikum Korespondencyjne przy Ministerstwie Przemysłu oraz Korespondencyjne Kursy Budownictwa prowadzone przez Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy.

Dotychczasowe doświadczenia pozwalają już na dokładne określenie wartości tych kursów i ich możliwości rozwojowych.

Jeśli by porównać nauczanie teorii bezpośrednim żywym słowem w szkołach technicznych i w kursach korespondencyjnych za pomocą skryptów z dużą ilością wyraźnych rysunków, to można śmiało powiedzieć, że pod tym względem kurs korespondencyjny przewyższa nauczanie bezpośrednie. Po pierwsze dlatego, że skrypt jest specjalnie rzystępnie napisany przez wybitnych fachowców w danej dziedzinie (a nie wszyscy wykładowcy w szkołach są wybitnymi fachowcami i nie wszyscy umieją przystępnie wykładać), — po drugie uczeń ma możność wyjaśnienia pisemnie każdej wątpliwości, co mu łatwiej przychodzi niż w szkole, gdzie naogół wstydzi się i profesora i kolegów — po trzecie obowiązkowe wypracowania składają się z odpowiedzi na pytania, które obejmują prawie cały materiał wykładany. Ma się zatem pewność, że uczeń przerabia wszystko.

Najpoważniejszy kłopot jest z utrzymaniem dyscypliny wśród uczni i w tym względzie szkoła góruje nad kursem korespondencyjnym. Ma ona możność zmuszania do raz rozpoczętej nauki. Kierownictwo Kursów Korespondencyjnych jest w dużej mierze zdane na dobrą wolę uczniów i dlatego ten rodzaj nauczania specjalnie odpowiada ludziom z natury pilnym i dobrze rozumiejącym potrzebę wiedzy.

Sprawa praktyki występuje podobnie jak w szkołach, gdzie odbywa się ją osobno a właściwie nabywa na dobre dopiero w pracy somodzielnej. Jednakże znowu z doświadczenia wiadomo, że największe korzyści z korespondencji zyskują uczniowie znający zawód choćby z pobieżnej praktyki. Chociaż z drugiej strony znamy wypadki, gdzie ludzie nie mający żadnej styczności z rzemiosłem budowlanym, na podstawie uzyskanej wiedzy teoretycznej ze skryptem w ręku postawili nieduże budynki gospodarcze.

Korespondencyjne Kursy ZMW „Wici" są dwojakiego rodzaju: półroczny Kurs Budownictwa Ogólnego — od uczestników wymagane jest tylko ukończenie 6 oddziałów szkoły powszechnej oraz roczny Kurs Rzemieślniczy, dla pracujących już w zawodzie rzemieślników.

Kurs Budownictwa Ogólnego prowadzony od czerwca ub. r., którego turnus obecnie kończymy, znany jest już na terenie całego kraju. Cenią go sobie nie tylko młodzież przygotowująca się do zawodu budowlanego, budujący się rolnicy, ale również rzemieślnicy, który dzięki niemu rozszerzają posiadane wiadomości. Szereg listów oraz osobiste podziękowania na egzaminach świadczą, że szkolenie korespondencyjne dobrze spełnia swoje zadanie.

W czasie trwania kursu pomiędzy uczniami a kierownictwem zawiązuje się ścisły serdeczny kontakt, którego nie zrywamy nawet po ukończeniu kursu. W dalszym ciągu nadchodzą listy z prośbą o porady w sprawach dalszego kształcenia się, porady budowlane, o książki itp.

Wypadków rezygnacji z nauki jest bardzo niewiele, nie przekraczają one 10% liczby zapisanych i to przeważnie z młodszych uczniów. A starsi to czasami naprawdę starzy ludzie: np. uczeń Kos Józef z Krakowskiego liczy sobie 62 lata i zdał w Krakowie egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Dotychczas zostało przeszkolonych ogółem 420 osób, z czego najwięcej rekrutuje się z woj. kieleckiego. 90% tej liczby, to mieszkańcy wsi: młodzież, rolnicy i rzemieślnicy.

W. Z.

Korespondencyjny kurs rzemieślników budowlanych

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" na zlecenie i pod kontrolą Ministerstwa Odbudowy organizuje jednoroczny Korespondencyjny Kurs celem dokształcania pracujących na wsi rzemieślników budowlanych, nie posiadających uprawnień.

Kurs obejmuje dwa działy:

a) murarski z uwzględnieniem robót betoniarskich i zduńskich;

b) ciesielsko - stolarski z uwzględnieniem robót dekarskich i szklarskich.

Program wiedzy teoretycznej przedstawia się następująco:

I. Część ogólnokształcąca (jednakowa dla działu murarskiego i ciesielsko - stolarskiego):

1. język polski,
2. matematyka,
3. prawo rzemieślnicze,
4. wiadomości o ustroju Władz Państwowych.
5. wiadomości o organizacji odbudowy wsi,
6. spółdzielczość budowlana,
7. umowy zbiorowe, ubezpieczenia socjalne,
8. kalkulacja i korespondencja rzemieślnicza.

Dział murarski

II. Część techniczna

1. materiałoznawstwo,
2. konstrukcje budowlane: a) fundamenty, b) ściany, c) stropy i sklepienia, d) wyprawy, e) urządzenia ogrzewnicze, f) podłogi betonowe i ceglane, g) schody,
3. rozplanowanie zagrody,
4. wymagania gospodarskie odnośnie budynków,
5. zasady rozplanowania wnętrza budynków,
6. architektura.

Dział ciesielsko — stolarski

II. Część techniczna

1. materiałoznawstwo,
2. konstrukcje budowlane: a) fundamentowanie, b) deskowanie wykopów, c) ściany drewniane, d) szalunki do ścian drewnianych, e) stropy, f) podłogi drewniane, g) wiązania dachowe, h) krycie dachów, i) zasady prowadzenia przewodów dymowych i ustawianie paleniska w budynkach drewnianych, j) okna, k) drzwi,
3. rozplanowanie budynków w zagrodzie,
4. wymagania gospodarskie,
5. zasady rozplanowania wnętrza budynków,
6. architektura.

Cały materiał wydrukowany będzie w skryptach i co dwa tygodnie przesyłany uczniom. Do każdej przesyłki będą załączone pytania, na które należy odpowiedzieć w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Niezależnie od części teoretycznej kandydaci na czeladników będą obowiązani do odbycia przynajmniej trzymiesięcznej rejestrowanej praktyki, pod kierunkiem uprawnionego budowniczego lub architekta powiatowego. Praktyka może być wykonywana na robotach, prowadzonych przez kandydatów, względnie na robotach zleconych przez Państwo, przy odbudowie wsi.

W razie okazania zaświadczenia architekta powiatowego o odbyciu wymienionej praktyki przed rozpoczęciem Kursu, Kierownictwo może zwolnić kandydata od jej odbywania w czasie wymaganym, ma jednak prawo zażądać sprawozdania z wykonanej roboty.

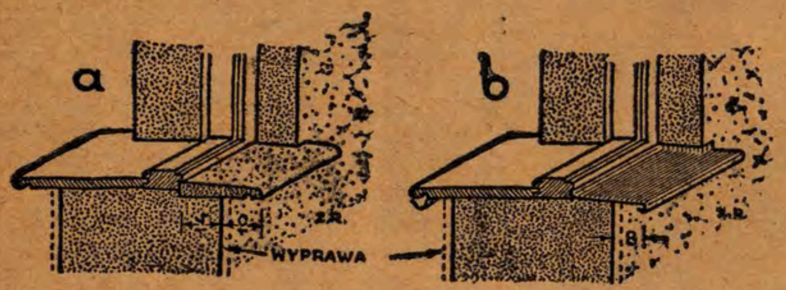
O odpowiednią praktykę kandydat winien starać się osobiście, zaś po otrzymaniu takowej przesłać do Kierownictwa Kursu zaświadczenie architekta powiatowego o jej rozpoczęciu.

ARCH. Z. RACIĘCKI

BUDYNKI z GLINY

część druga

W celu wykonania w murze otworu drzwiowego lub okiennego, zakładamy w formie poprzeczne płyty z rozpieraczami, które powstrzymują napór gliny ubijanej po obu bokach otworu (rys. 6). W celu zaś umożliwienia późniejszego zamocowania futryny w otworze muru, w czasie ubijania ściany, po obu bokach otworu obsadzamy w murze klocki drewniane (rys. 6), do których futryna zostanie przybita. W otworze drzwiowym obsadzamy z każdej strony po 3 klocki, zaś w okiennym — po 2 klocki.



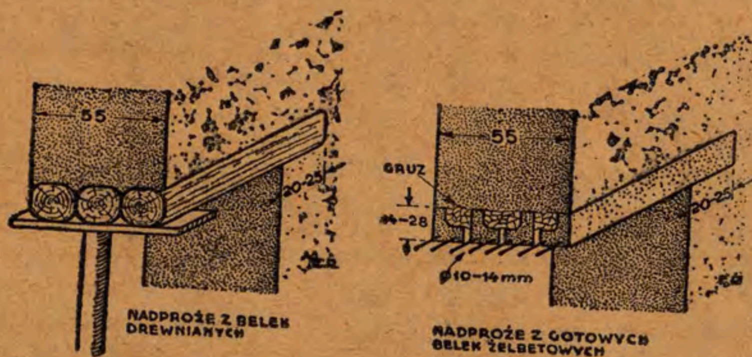
rys. 6
wykonanie otworu drzwiowego lub okiennego.

Przy wykończeniu budynku dolna część muru pod oknem winna być zewnątrz i od wewnątrz zabezpieczona parapetem przed wodą spływającą z okna.

Górne zamknięcie otworu (nadproże) może być wykonane z beleczek drewnianych lub żelbetowych, zachodzących na boczne mury na 30 cm. Ilość beleczek zależna jest od grubości muru. Przy kilku beleczkach powiązane one są ze sobą klamrami żelaznymi, aby tworzyły razem jedną całość (rys. 7). Żeby beleczki nie ugięły się w czasie ubijania części muru nad otworem, należy beleczki podeprzeć pośrodku słupkiem.

rys. 7.

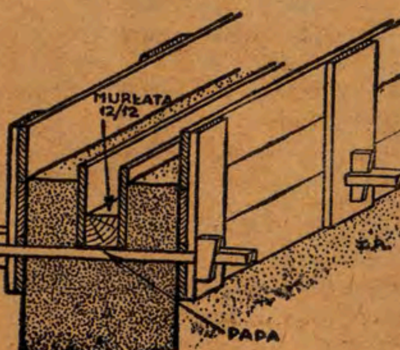
Wykonanie nadproża nad otworem w murze..



rys. 8.

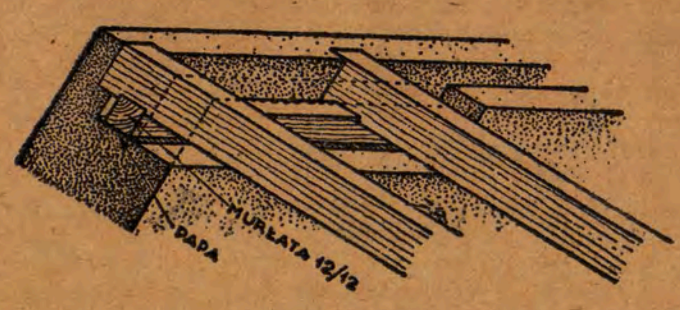
Oparcie na murze drewnianych belek słupowych

Belki stropowe nie kładziemy bezpośrednio na murze glinianym, lecz na murłacie, położonej pośrodku ściany. W celu uzyskania górnego związania ścian, belki stropowe zacinamy na murłacie, jak pokazano na rys. 8. W wypadku zastosowania stropów żelbetowych, opieramy je na murłacie żelbetowej, tak zwanej ławie, wykonanej pośrodku ściany. Murłata drewniana powinna mieć w murze luz dla dostępu powietrza.



rys. 9.

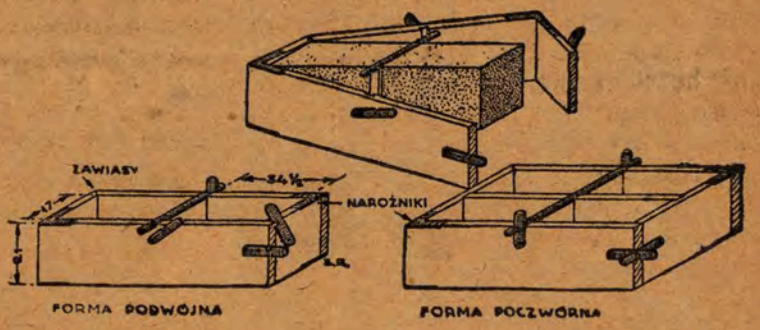
Wykonanie ścianek przy murłacie w poziomie stropu



Przestrzeń muru między belkami wypełniamy albo cegłą surową na zaprawie glinianej, albo gliną, ubijając ją w następujący sposób: Po ustawieniu form na murze ubijamy cienką warstwę gliny, do wypełnienia przestrzeni między ściągaczami, poczym kładziemy pośrodku ściany pas papy szer. około 15 cm i na nim murłatę. Ponieważ murłata powinna mieć w murze luz na bokach dla dostępu do niej powietrza, po obu stronach murłaty stawiamy na kant deski grub. 19 do 25 mm (3/4 do 1 cala) i ubijamy glinę między tymi deskami a ściankami formy, poczym deski usuwamy. W wykonanych w ten sposób ściankach wyrąbujemy gniazda dla przepuszczenia belek stropowych.

rys. 10.

Formy drewniane do wyrobu bloków glinianych.



Szczyty budynku mogą być również ubite z gliny na grub. 50 cm, pożądane jednak aby były zankrowane z płatwiami stolcowymi więźby dachowej.

Kominy nie mogą być wykonane z gliny. Jedynym materiałem odpowiednim do wykonania kominów jest cegła palona na zaprawie wapiennej lub półcementowej.

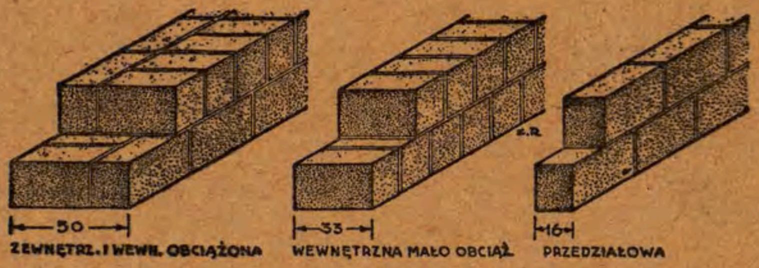
Ściany z bloków glinianych.

Bloki o wymiarze szerokości 16 cm, długości 33 cm i wysokości 20 cm, ubijane są w podwójnych lub poczwórnych formach z desek 25 mm (1 cal.), jak pokazano na rys. 10. Dwa rogi formy usztywnione są narożnikami żelaznymi, w trzecim rogu założone są dwa zawiasy, zaś w czwartym rogu wykonany jest zawór z bednarki.

Forma musi być nieco większa od żądanego wymiaru bloków, ze względu na późniejszy skurcz bloku przy wysychaniu. Ścianki wewnętrzne w formie muszą być cokolwiek wpuszczone w ścianki zewnętrzne.

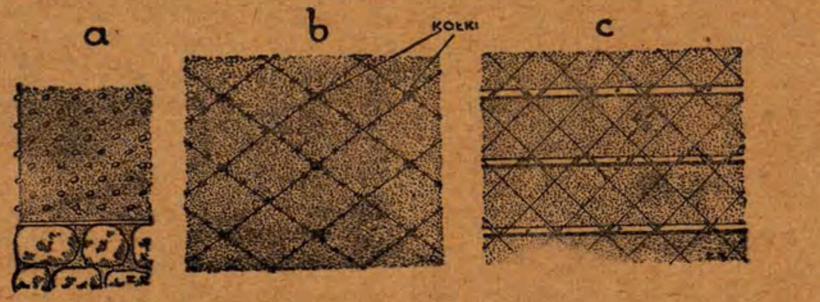
W odróżnieniu od użycia do ścian ubijanych, do wykonania bloków glina winna być przerobiona. Należy wykopać ją na jesieni, usypać wały wys. około 1½ metra i pozostawić na zimę, aby mróz rozluźnił ją. Przy glinach bardzo tłustych pożądane jest przesypywanie piaskiem w czasie kopania. Przemrożoną glinę wrzucamy do skrzyni, zlewamy wodą, dorzucamy długociętej słomy lub wrzosu w ilości 1 miary na 3 do 4-ch miar gliny, zależnie od jej tłustości i przerabiamy udeptując nogami.

Na wyrównanym placu ustawiamy formę, wrzucamy glinę i ugniatamy kułakiem lub małym ubijakiem. Po rozebraniu formy bloki pozostają na placu napłask przez 1 do 2-ch dni, poczym przewracamy je na drugi bok. Po następnych 2-ch do 3-ch dniach układamy bloki luzem w stosy i przykrywamy przenośnym daszkiem, lub układamy pod szopą do dalszego schnięcia. Po 4-ch tygodniach bloki mogą być użyte do murowania ścian.



rys. 11.

Ściany z bloków glinianych



rys. 12

Ściana przygotowana do otynkowania

Ściany murujemy na zaprawie glinianej. Zewnętrzne i wewnętrzne silnie obciążone winny posiadać grubość 1½ bloka (50 cm), wewnętrzne mało obciążone — grub. 1 bloka (33 cm), zaś przedziałowe — grub. ½ bloka (16 cm).

Górne zamknięcie otworów w murze, zabezpieczenie dolnych krawędzi murów w oknach, oraz ułożenie stropu, wykonywujemy w taki sam sposób jak opisano przy ścianach ubijanych.

Wyprawa ścian glinianych.

Ściany wykonane z suchych bloków mogą być wyprawiane obustronnie w tymże roku, w którym zostały wykonane. Ściany zaś ubijane mogą być w tymże roku wyprawiane tylko od wewnątrz, naturalnie wtedy jeżeli wykonane zostały przed początkiem m-ca sierpnia. Zewnątrz natomiast mogą być wyprawione nie wcześniej, niż w roku następnym.

Bezpośrednio ściany gliniane mogą być wyprawiane tylko zaprawą wapienno-glinianą o następującym składzie: 1 miara wapna dołowanego, 3 miary piasku, 3 miary gliny, 1 miara krowieńca rozpuszczonego w wodzie i 2 miary plew. Przed tynkowaniem należy ściany zwilżyć.

Jeżeli chcemy wyprawić ściany zaprawą wapienną lub wapienno-cementową, to należy odpowiednio przygotować powierzchnię ścian jednym z opisanych niżej sposobów, gdyż te zaprawy nie trzymają się gliny.

1) Opisane poprzednio listwy cementowe oczyścić na brzegach z gliny, aby nieco wystawały z lica muru.

2) W czasie wykonywania ścian wbijać w nie podłużne kamyki lub gruz, w odległości dłoni jeden od drugiego, tak aby tkwiły w murze na głębokość 5 cm i wystawały 1 do 1½ cm.

3) W otwory po ściągaczach, albo między bloki, powbijać kołki drewniane i przybić do nich na krzyż drut kolczasty, lub przybić listwy drewniane i między nimi przepleść cienki zwykły drut na krzyż.

Ze względu na myszy, szczury oraz mechaniczne uszkodzenia, pożądane jest wyprawienie ścian dołem, do wysokości 15 cm nad podłogą, zaprawą cementową 1 : 3.

(Z. Racięcki)

KORESPONDENCYJNY KURS RZEMIEŚLNIKÓW BUDOWLANYCH

(Dokończenie ze str. 2)

W czasie wykonywania robót kandydaci nadsyłają co dwa tygodnie sprawozdania według wzorów, które nadeśle Kierownictwo. Po zakończeniu pracy konieczne jest drugie zaświadczenie architekta powiatowego, stwierdzające odbycie wymaganej praktyki, oraz opinię co do jakości wykonanej roboty i czasu jej trwania.

Egzamin końcowy będzie osobisty, przed Komisją, w skład której wejdą delegaci miejscowej Izby Rzemieślniczej, Ministerstwa Odbudowy i Kierownictwa Kursu.

Do egzaminu dopuszczeni będą ci kandydaci, którzy:

1. nadeślą wszystkie wypracowania i otrzymają ogólną ocenę przynajmniej dostateczną.
2. odbędą rejestrowaną praktykę i nadeślą wymagane zaświadczenia, oraz sprawozdania.

Na egzamin złożą się:

a) uznanie przez Komisję zaświadczenia architekta powiatowego z odbytej praktyki za „wykonaną sztukę",
b) egzamin teoretyczny z wiadomości uzyskanych drogą korespondencyjną,
c) ewentualne dodatkowe wykonanie rozwiązania ćwiczenia praktycznego na wskazanej przez Komisję budowie w miejscu egzaminu.

Po zdaniu egzaminu otrzymuje się tymczasowe zaświadczenie na czeladnika wiejskiego rzemiosła budowlanego, odpowiedniej gałęzi fachu, które będzie go uprawniać do uzyskania karty rzemieślniczej.

Na Kurs mogą być przyjęci wszyscy wiejscy rzemieślnicy budowlani powyżej 18-tu lat z kilkuletnią praktyką, którzy przedstawią zaświadczenie Zarządu Gminnego, od jakiego czasu i w jakiej specjalności zajmują się rzemiosłem budowlanym. Wskazane jest, by kandydaci na Kurs nadesłali (jeśli posiadają) również inne dokumenty, dotyczące wykonywanej przez nich pracy w rzemiośle.

Do podania o przyjęcie należy poza tym załączyć:

a) krótki życiorys własnoręcznie napisany,
b) metrykę urodzenia,
c) ostatnie świadectwo szkolne,
d) 2 fotografie podpisane (format jak do legitymacji).

Dokumenty pod literą b, c, d, można nadesłać dopiero po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu na Kurs.

Opłaty są następujące:

1. za Kurs 300 zł. miesięcznie, płatne w ratach dwumiesięcznych z góry. Uczniowie wykazujący zadawalające postępy w nauce i punktualnie wysyłający wypracowania, mogą być po 6-ciu miesiącach zwolnieni z opłat.
2. za egzamin normalna opłata, przyjęta przez Izby Rzemieślnicze.

Pierwszą ratę 600 zł. wpłaca się po otrzymaniu zawiadomienia o przyjęciu na Kurs.

Rozpoczęcie przewiduje się w miesiącach letnich. Ostateczny termin zostanie podany oddzielnie w najbliższym czasie.

Informacje za załączeniem znaczka pocztowego i zapisy przyjmuje sekretariat pod adresem:

KORESPONDENCYJNE KURSY BUDOWNICTWA Z. M. W. „WICI", WARSZAWA, BARTOSZEWICZA 3.

UWAGA

NAJBLIŻSZY IV KURS BUDOWNICTWA OGÓLNEGO ROZPOCZYNA SIĘ 15 WRZEŚNIA BR. RZEMIEŚLNICZY KURS BUDOWLANY ROZPOCZYNA SIĘ 1 SIERPNIA BR.

UWAGA!

ZE WZGLĘDU NA BRAK MIEJSCA 2 PROJEKTY BUDYNKÓW MIESZKALNYCH UKAŻĄ SIĘ ZAMIAST W NOWEJ ZAGRODZIE — W NAJBLIŻSZYM NUMERZE „WICI"

WYCHOWANIE SPOŁECZNE

Historia ruchu robotniczego

(Okres socjalizmu utopijnego)

LEKCJA 37

Rozwijający się przemysł wykształca dwie klasy ludzi o przecistawnych sobie interesach. Z jednej strony występują właściciele fabryk, wielcy kupcy i bankierzy, z drugiej zaś robotnicy. Sprzeczność interesów stanie się bardzo łatwo zrozumiałą, gdy przyjrzymy się systemowi gospodarki kapitalistycznej.

W fabryce, która jest własnością jednostki lub grupy ludzi (spółka akcyjna) pracują robotnicy.

Kapitalista za pracę w fabryce płaci robotnikowi pewną stawkę pozwalającą utrzymać się im przy życiu. Bynajmniej nie płaci im całej wartości ich pracy. Daje pewne minimum, resztę zatrzymuje dla siebie, zarabiając, oprócz zysków od kapitału włożonego w fabrykę, na pracy robotniczej. Kapitalista stara się płacić jak najmniej, by jak najwięcej zarobić samemu. Robotnicy nie mogą rzucić pracy, gdyż u innego kapitalisty nie dostaną więcej, każdy bowiem kapitalista stosuje taką samą politykę. Każdy chce zarobić jak najwięcej, by móc zwiększyć swój zakład czyli tym samym więcej produkować, a więc więcej zarabiać.

W ustroju kapitalistycznym stale znajduje się pewna ilość ludzi poszukujących pracy. Nawet w okresie najlepszej koniunktury istnieje rezerwowa armia bezrobotnych, którzy czekają na pracę. Kapitalista w każdej chwili może wyrzucać robotników na bruk, a wobec istnienia bezrobotnych znajdzie chętnych do pracy.

(W krajach, gdzie istnieją silne związki zawodowe robotników, kapitaliści muszą się z nimi liczyć).

W okresie gdy fabryka czy jakiekolwiek przedsiębiorstwo przestaje być rentowne, to kapitalista zamyka je nie troszcząc się ani na moment o robotników.

Kapitalizm w swym rozwoju przechodził różne stadia. W początkowym okresie kapitalizm walczył z ustrojem feudalnym, z więzami tego ustroju, które hamowały postęp gospodarczy, później kapitalizm przechodzi okres swojego rozkwitu wkraczając następnie w stadium końcowe i wyrodnieje.

W końcowym okresie przemysł, handel i banki znajdują się w rękach nielicznych jednostek. I tak na przykład we Francji w życiu gospodarczym decyduje 200 rodzin. Do nich należy ogromna część majątku narodowego. W Ameryce koncerny decydują o wszystkim. Królowie stali, nafty, przemysłu samochodowego itp. prowadzą politykę państwową, w ich ręku znajdują się wszystkie dziedziny życia: gospodarcza, polityczna i kulturalna.

Sprzeczność interesów między kapitalistami a masami pracującymi wzrasta. Większa była w okresie klasycznego kapitalizmu, niż w początkowym okresie, wzrastając do najwyższych granic w czasach obecnych. Klasa robotnicza początkowo nieuświadomiona, niezorganizowana, przekształcała się w klasę świadomą swych interesów i świadomą dróg, które prowadzą ją do zniesienia ustroju kapitalistycznego.

Masy ludowe, które występowały wespół z burżuazją przeciwko ustrojowi feudalnemu i swymi rękami utorowały drogę do władzy podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej (rewolucja ta wybuchła w 1789 r. 14 lipca) szybko przekonały się jak wyglądają hasła rewolucyjne „wolność, równość i braterstwo".

Zamiast braterstwa i równości zapanował głód i nędza. Masy ludowe poczynają dążyć do zmian.

Jako odzwierciadlenia tych dążeń powstają na początku XIX stulecia systemy socjalistyczne. Socjalizm ten nazwano później utopijnym ze względu na cechy, które uniemożliwiały jego zrealizowanie.

Dla ścisłości należy podać, że socjalizm utopijny powstał znacznie wcześniej, bo już w wiekach średnich.

Tomasz Morus, biskup angielski, żyjący na przełomie 15 — 16 stulecia napisał książkę o wyspie „Utopii"[1]). W książce tej obrazuje życie ludzi na wyspie, gdzie nie ma własności prywatnej, obywatele są równi wobec prawa, rządy wykonuje władza wybieralna. Nie ma pokrzywdzonych, wszyscy żyją w dobrobycie.

Morus książkę swą napisał pod wpływem warunków, jakie istniały we współczesnej Anglii. W XV stuleciu występuje proces „ogradzania", o którym już pisaliś w poprzedniej lekcji.

Ogradzanie trwało od XV stulecia, z większym lub mniejszym nasileniem, przybrało ono masowy charakter w XIX stuleciu wraz z rozwojem fabrycznego przemysłu tkackiego.

Tomasz Morus widząc krzywdę społeczną pragnął jej zniesienia. Zrealizowanie sprawiedliwości społecznej uważał za obowiązek monarchy. Do niego zwracał się, a nie do zainteresowanych w tym, to jest chłopów.

Po Morusie występują inni jeszcze utopiści, o których nie będziemy wspominali.

Poglądy utopistów znalazły swoje odbicie podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Powstało „Sprzysiężenie Równych", które gwałtownie występowało przeciw nierównościom gospodarczym i społecznym. „Manifest Równych" głosił: „skoro wszyscy mają te same potrzeby i te same uzdolnienia, przeto wszyscy muszą otrzymywać to samo pożywienie". Twórca „Sprzysiężenia" nie tylko, że nie znalazł uznania u przewódców Rewolucji, którzy stali na straży interesów burżuazji, a wręcz odwrotnie musiał się ukrywać. Za czasów Dyrektoriatu został schwytany, osądzony i stracony na gilotynie.

Z rewolucyjnym więźniem zapoznał się Saint-Simon jeden z trójki wielkich socjalistów utopijnych.

Saint-Simon był Francuzem, urodził się w 1760 r. Z pochodzenia szlachcic, podczas Rewolucji odrzucił swój tytuł szlachecki i stanął po stronie rewolucjonistów.

Podejrzewany jednak o sprzyjanie wrogom rewolucji dostał się do więzienia. W więzieniu też napisał zarysy systemu socjalistycznego ; Saint-Simon zachwycał się rozwojem przemysłu. Wierzył, że przemysł może przynieść dobrobyt i szczęście jakiego do tej pory ludzkość nie zaznała. W tym przyszłym ustroju znikną klasy społeczne. Nie będzie już odróżniać się szlachty, burżuazji, duchowieństwa.

Saint-Simon mówi, że są tylko dwie kategorie ludzi: pracujący i próżnujący. Pierwszych porównuje on do pszczół, drugich do trutni.

Pracujący tworzą partię narodową, próżniacy antynarodową.

W nowym społeczeństwie klasa niepracująca musi zniknąć. Wszyscy muszą pracować. Nie ma miejsca wśród społeczeństwa dla takich, którzy by chcieli żyć bez własnej pracy. Ostrze swego pióra skierowuje przeciwko obszarnikom ziemskim. Natomiast nie myśli wcale o odebraniu własności fabrykantom, kupcom i bankierom. Przeciwnie zajęciom tym wyznacza kierowniczą rolę.

Zdaniem Saint-Simona państwem powinni kierować przemysłowcy. Państwo bowiem (Francja) jest wielkim warsztatem. Władze państwowe mają za zadanie kierować tym warsztatem. Jasnym jest pisze Saint-Simon, że najlepiej zrobią to przemysłowcy.

Nie żądając zniesienia własności uważał jednak, że musi być ona przekształcona i oparta na takich podstawach, które najlepiej będą odpowiadały potrzebom wytwarzania. Celem ustroju społecznego powinno być zapewnienie jak najlepszego bytu dla najliczniejszej klasy społecznej.

Saint-Simon projektując poprawę losu mas robotniczych uważał, że jest to zadanie przemysłowców, bankierów i naukowców. Uważał, że robotnicy będą najszczęśliwsi, jeśli pozbędą się trosk i kłopotów politycznych. Twierdził nawet, że robotnicy są niezdolni do kierowania państwem.

Widzimy, że między Saint-Simonem a wcześniejszymi utopistami np. Morusem istnieje podobieństwo. Obaj zwracają się do możnych. Morus do króla a Simon do kapitalistów. U Saint-Simona występuje wyraźnie niekonsekwencja, gdyż właśnie on analizując historię doszedł do wniosku, że jest ona historią walki klas. Nie spostrzegł, że przemysłowcy, bankierzy stanowią jedną klasę a robotnicy stanowią drugą.

Interesy tych klas są przeciwstawne. Kapitaliści zawsze będą dążyć do zysku,

---

[1]) Utopia = fantazja, wymysł, coś co istnieje tylko w wyobraźni.

do utrzymania płac na najniższym poziomie.

Prawie rówieśnikiem Saint-Simona był drugi socjalista utopijny, również Francuz — Karol Fourier (czyt. Furie).

Fourier przeprowadza ostrą krytykę systemu kapitalistycznego. Ostro zwalcza obłudę ówczesnych czasów, zakłamanie, wykazuje nienawiść w jakiej pogrążony jest cały świat. Burżuazja, która przed dojściem do władzy obiecywała raj na ziemi, zwiększyła jeszcze ucisk i wyzysk.

Dążąc do zmiany stosunków Fourier kreśli obraz lepszego nowego świata. Proponuje zakładanie „Falansterów" w których organizowaliby się ludzie o podobnych charakterach, co pozwoliłoby na stworzenie przyjaznego środowiska.

W takim przyjaznym środowisku odmiennym od otoczenia mieliby zapewnione warunki rozwojowe.

„Falanster" byłby gminą liczącą od 1000 do 1500 ludzi o różnych zawodach w celu zapewnienia sobie samowystarczalności. Wszyscy żyliby pod jednym dachem pracując na swoje utrzymanie. Własność byłaby tam wspólną, nie mniej jednak nie każdy by otrzymywał jednakowe korzyści. Zależało by to od wysokości kapitału wniesionego do „Falansteru" i osobistej pracy. Praca byłaby przyjemnością a nie przekleństwem jak jest nim w ustroju kapitalistycznym.

Fourier podobnie jak Saint-Simon wierzy, że ten nowy wspaniały ustrój zostanie zrealizowany przez ludzi bogatych.

Bardzo ciekawy i jednocześnie ważny był stosunek Fouriera do wojska i policji. Oto twierdzenie głoszone przez Fouriera: „społeczeństwo obecnie utrzymuje się tylko dzięki wysiłkom garści uzbrojonych niewolników przeciwstawiających się masie niewolników bezbronnych". Nie można odmówić słuszności temu twierdzeniu. Państwa kapitalistyczne swój byt zawdzięczają „niewolnikom uzbrojonym", którzy strzegą swych panów przed masami pracującymi.

Trzecim socjalistą utopijnym tego okresu był Robert Owen. Urodził się on w 1771 r. w Anglii. W kraju tym przemysł rozwinął się bardziej niż w jakimkolwiek innym.

Owen był kierownikiem i współwłaścicielem wielkiej przędzalni w miejscowości New Lamark w Szkocji. Na tym odcinku rozpoczął działalność reformatorską. W swojej fabryce założył domy robotnicze, kuchnie, kasy oszczędnościowe i t. p.

Skrócił dzień pracy dla dorosłych z 17 godz. do 10 godz., nie przyjmował do pracy dzieci poniżej lat 10, zakładając dla nich szkoły. Szkoły te były pierwszymi, które miały charakter całkowicie świecki.

Zniósł system kar na ówczas bardzo rozpowszechniony. Owen w New Lanark osiągnął piękne rezultaty. Osada ta, która przed przybyciem Owena składała się z elementu małowartościowego, w krótkim stosunkowo czasie przekształciła się w osadę, gdzie zniknęła nędza, pijaństwo, a zapanował dobrobyt. Reformatorskie poczynania Owena zasłynęły na całym świecie, nie „zaraziły" jednak innych przedsiębiorców. Mieli oni nawet za złe Owenowi te wszystkie reformy, jakie zaprowadzał, wytykali mu że „psuje" robotników, rozleniwia ich. Owen udowadniał im, że nawet własne interesy kapitalisty wymagają żeby dbał o robotników tak, jak trzeba dbać o maszynę, żeby się szybko nie zużyła. Widząc, że jego przykład nie pociąga innych fabrykantów, Owen zwraca się do rządu angielskiego jak i do obcych, by te zainteresowały się jego projektem. Działalność Owena przyczyniła się do wprowadzenia ustawy zabraniającej przyjmowania dzieci do fabryk poniżej lat 9.

(Owen domagał się minimum lat 10).

Kiedy i państwo zawiodło, jego projekty zwracają się ku zrzeszeniom. W 1823 r. Owen opracował projekt kolonii komunistycznej. Projekt swój opracował do najdrobniejszych szczegółów i próbował go wcielić w życie. Kupił on w Ameryce osadę New Harmony, zakładając tam właśnie kolonię. Projekt Owena nie wytrzymał próby życia, kolonia załamała się. Owen nie zaprzestał swej pracy. Założył spółdzielnię w Londynie, gdzie zamiast posługiwania się pieniędzmi wprowadzono bony pracy. Cena towaru bywała wyrażona nie w pieniądzach lecz w ilości godzin pracy. Pomysł zastąpienia pieniędzy przyszedł Owenowi na myśl przy analizie istoty zysku.

Stwierdził bowiem, że zysk jest to nadwyżka nad kosztami produkcji. Jest to więc niesprawiedliwość, słuszną ceną będzie taka, która odpowiadałaby kosztom produkcji. Zysk jest przyczyną zła, gdyż pracujący za swój zarobek nie może nabyć całości wytworzonego produktu. Stąd powstaje nadprodukcja, a co za tym idzie kryzysy.

Owen oprócz krytyki ustroju kapitalistycznego przyczynił się do wprowadzenia ustawodawstwa społecznego, pracował nad zjednoczeniem związków zawodowych, co dokonało się pod jego przewodnictwem.

Głoszone teorie i praktyczna działalność Owena nie ułatwiały mu życia. Spotykał się z atakami ze strony kapitalistów i kleru. Wszyscy socjaliści utopijni mają wspólne cechy. Pierwszą to jest liczenie na klasy uprzywilejowane, że one w zrozumieniu swej misji wprowadzą sprawiedliwość społeczną, z tym stanowiskiem łączy się brak zaufania w możliwości klasy robotniczej. Wykluczają moment rewolucji, walki. Sądzą, że drogą ewolucji da się przeprowadzić pożądane zmiany.

Rewolucję uważają nawet za szkodliwą.

Późniejsi teoretycy socjalizmu (naukowego) wytykali błędy socjalistom utopijnym, za ich brak wiary w klasę robotniczą, za ich ugodowość w stosunku do kapitalistów. Niemniej jednak socjalizm utopijny rozpoczął krytykę ustroju kapitalistycznego. Krytykę tę poszerzył i pogłębił oraz wyciągnął z niej wnioski twórca socjalizmu naukowego Karol Marks wraz ze swym przyjacielem i współpracownikiem Fryderykiem Engelsem.

Omówienie odpowiedzi na pytania lekcji 22

Pytanie 1.

Jak widać z nadesłanych odpowiedzi pierwsze pytanie nie nastręczało uczestnikom W. S. większych trudności.

Tryb życia szlachcica ziemianina i szlachcica rycerza różnił się znacznie. Męstwo, odwaga, zajęcia wojenne okresu kultury rycerskiej ustąpiły miejsca gospodarowaniu na folwarkach, ucztom i polowaniom okresu kultury ziemiańskiej. Zmienił się tryb życia szlachty, a dawna rycerska dzielność i odwaga przetrwała tylko w tradycji. „Zniewieściałość" ta staje się w późniejszych okresach groźna ze względu na brak zaprawy wojennej u szlachty, a wśród zamożniejszej szlachty i wśród arystokracji panują „mody", według których urządza się życie. I tak np. przychodzi okres, gdy nastaje moda na naśladowanie w sposobie bycie i życia chłopów. Budują więc bogaci panowie w pięknych parkach domki, altanki. Panie poprzebierane za pasterki, kawalerowie za pasterzy romansują w cieniu drzew, nad szumiącymi wśród traw strumyczkami paplą po francusku. Dochodzi do tego, że niektóre damy z arystokracji kaleczą polszczyznę, ubierają się po francusku, jadają francuskie potrawy. Styl życia i bycia jest sfrancuziały.

Ta warstwa ludzi oderwana była całkowicie od życia, jakie się toczyło na ziemiach polskich. Żyła w oderwaniu od rodzinnych okolic i rodzinnego kraju zapatrzona w kulturę Zachodu. Jedynym łącznikiem był rządca, czy dzierżawca, który dawał im pieniądze zdobyte pracą chłopów. Naśladowanie życia chłopów pozwalało oczywiście przejeżdżać obojętnie obok nędzy walących się chałup chłopskich i głodnych chłopskich dzieci. Była to tylko maniera, moda na taki styl życia, minęła więc jak każda moda.

Pytanie 2.

Warstwy wyższe regenerują się coraz bardziej. W wieku XIX potężnieją nowe siły społeczne. Walczą o swoje prawa ruchy socjalistyczne, rodzą się ruchy chłopskie. Ofenzywa mas ludowych spycha warstwy zwierzchnie z dawnych społecznych pozycji. Warstwy te czują się zagrożone, stąd rodzi się apoteoza szlachectwa. Trzeba tym potężniejszym ruchom coś przeciwstawić, ale co? Wtedy wskrzesza się dawną rycerską przeszłość szlachty. Brązowi się historię na użytek mas ludowych i w celu samookłamywania się szlachty. Tym sposobem broniąc swej przeszłości, wpaja się w naród poczucie o swej wyższości o swej przewadze nad innymi powstającymi ruchami, które takiej przeszłości nie mają. Tylko, że to brązowienie przeszłości szlacheckiej na uświadomione masy ludowe nie działa.

Pytanie 3.

Odpowiedzi na pytanie trzecie nasuwają obawy, aby uczestnicy W. S. nie zaczęli całkowicie negować „Trylogii" Sienkiewicza. Dzieło to stworzył pisarz pochodzenia szlacheckiego dla potomków szlachty. Tematykę książek tych stanowi także Polska szlachecka. Nic więc dziwnego, że szlachta jest tam wyidealizowana, a przeciwnie — chłopi ukazywani z rzadka stanowią typy ujemne, typy ludzi, którzy nie mają żadnej wartości dla społeczeństwa. „Cham" — oto popularne w Trylogii określenie na chłopa. „Cham" występuje tu najczęściej jako chytry i przebiegły służący — a wiemy przecież, że chłopi nie tylko takie funkcje pełnili. Widzimy zaścianki i dworki szlacheckie, a nie widzimy nigdzie wsi chłopskich. Tak, jakby cała Polska wzdłuż i wszerz zasłana była zaściankami— gdzie wobec tego byli słudzy „chamy", którzy ziemie panom uprawiali. Przecież choć nędznie, gdzieś przecież byli i żyli. Nie wiemy. Trylogia nie jest bowiem obrazem życia, lecz szlachty i pisana była po to, by ginący świat szlachecki rehabilitować.

Wydźwięk społeczny tego dzieła nie może nam przesłaniać jego wartości. W epoce niewoli spełnia ona swoje zadanie kierując wiarą narodu we własne siły. Wartości literackie, piękno języka i stylu — są także niezawodnym sprawdzianem wartości tego dzieła.

Kronika młodzieżowa

Katolicka młodzież niemiecka

Zagadnienie przyszłości Niemiec jest jednym z najbardziej ciekawych, a dla nas Polaków jednym z najważniejszych. Po wyborach we Włoszech stało się ono znów zagadnieniem pierwszoplanowym.

W ostatnim okresie czasu wiele dyskusji, zebrań, konferencji polityków i mężów stanu poświęcono sprawom Niemiec. Społeczeństwo polskie z największą uwagę śledzi wydarzenia dotyczące przyszłości państwa niemieckiego, jak również wydarzenia w samych Niemczech.

Jednym z bardzo ciekawych jest zagadnienie młodzieży niemieckiej. Tutaj kryje się wiele spraw związanych z przyszłością narodu niemieckiego, z jego przyszłą psychiką i mentalnością. O ile młodzież niemiecka może rokować nadzieje zmiany na lepsze? Jak daleko postąpiła demokratyzacja i denazyfikacja pośród młodzieży niemieckiej?

Zanim przejdę do rozważań na ten temat, postaram się podzielić z czytelnikami faktami, które udało mi się zebrać podczas pobytu w Niemczech, gdzie byliśmy w kwietniu br. z ramienia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wraz z jej sekretarzem, Bertem Williamsem na czele.

Zacznę od środka naszego pobytu w Niemczech.

Jesteśmy na drugim zebraniu kierowników i przywódców różnych organizacji młodzieży niemieckiej, których kierownictwo znajduje się w Berlinie. Znajdujemy się w jednej z sal ratusza w Berlinie.

Na zebranie przybyli: przedstawiciel niemieckiej młodzieży katolickiej „Bund der Deutschen Katholischen Jugend", skautów niemieckich „Bund Deutsche Jugend" dwu przywódców młodzieży „demokratycznej" (tak przynajmniej siebie nazywają „Demokratische Jugendverband") kilku z kierownictwa organizacji „Sozialistische Jugendbewegung — die Falken", sokoli — młodzież socjalistyczna (skrajnie prawicowa) oraz przewodniczący FDJ (Freie Deutsche Jugend — wolna młodzież niemiecka) miasta Berlina. Oprócz tych organizacji istnieje w Niemczech szereg innych drobniejszych i o mniejszym znaczeniu. Liczba ich np. w strefie amerykańskiej sięga kilku setek (organizacje wędkarzy, łapaczy motyli, przyjaciół lasu itp.). Amerykanie bardzo dobrze stosują zasadę „dziel i rządź".

Zebranie poświęcone jest dyskusji na tematy aktualne. Odbywa się ono w ten sposób, że przedstawiciele młodzieży niemieckiej stawiają nam (tj. Williamsowi, który jest Australijczykiem z pochodzenia i mnie) pytania — a my na nie odpowiadamy i odwrotnie.

Na poprzednim zebraniu każdy z kierowników poszczególnych organizacji młodzieży niemieckiej zapoznał nas z działalnością swoich organizacji i jej celami. Brakowało wówczas przedstawiciela młodzieży katolickiej, to też dzisiaj z tym większym zaciekawieniem obserwuję i notuję pytania stawiane przez niego i odpowiedzi, które dawał nam na nasze pytania.

Jednym z jego pytań było: „czy w Polsce komuniści prześladują religię?"

— Na moje pytanie: „Jaki jest stosunek jego organizacji do propagandy nowej wojny, gdzie na pierwszym miejscu wysuwane jest odzyskanie ziem na wschód od Odry i Nysy?" — nie umiał jasno odpowiedzieć — a właściwie nie chciał.

Na szczęście w jednej z księgarń, bodajże katolickiej, w sektorze brytyjskim zaopatrzyłem się w książkę, która zawiera sprawozdanie, uchwały i materiały z trzeciej krajowej konferencji katolickiej młodzieży niemieckiej, odbytej w dniach 24—29 kwietnia 1947 r. w München-Fürstenvied (pełny tytuł: III Hauptkonferenz der katholischen Jugendseelsorge und Jugendorganisation).

Zaciekawiony pokarmem duchowym, którym karmi się katolicką młodzież niemiecką, przejrzałem tę książkę od deski do deski. Nazywa się ona „Altenberger Brief", wydana została w ramach „Wiadomości Związku Niemieckiej Młodzieży Katolickiej" („Mitteilungen des Bundes der Deutschen Katholischen Jugend").

Sądzę, że będzie pożytecznie zatrzymać się nieco dłużej nad tymi „wiadomościami" i dowiedzieć się, *co to jest „Związek Niemieckiej Młodzieży Katolickiej" i jaką uprawia działalność.*

Organizacja ta należy do najpotężniejszych spośród organizacji młodzieżowych — liczy 750.000 członków obojga płci w wieku od 14—25 lat.

Koła młodzieży żeńskiej i męskiej pracują osobno. Związek Niemieckiej Młodzieży Katolickiej grupuje też młodzież do lat 14-tu. Ilość tej młodzieży nie została podana w oficjalnym sprawozdaniu. Zadaniem Związku, według postanowień walnej konferencji jest:

„Do podstawowych zadań religijnego prowadzenia i formowania społeczności młodzieżowej jako rdzenia młodej gminy i podstawy do czystego życia młodzieży, należy zadanie apostolstwa, apostolstwa niesionego w otoczenie i masy. (w duchu i w myśl rozporządzenia „akcji katolickiej")".

Dobitny wyraz tego „apostolstwa" dała walna konferencja wszystkich „wodzów" katolickiej młodzieży.

Na zakończenie jej ogłoszono odezwy.

I. Odezwa do niemieckiej młodzieży katolickiej.

II. Postanowienie kierownictwa niemieckiej młodzieży katolickiej w sprawie problemu wschodu (Ostfrage).

III. Postanowienie kierownictwa w sprawie jeńców wojennych.

IV. Pozdrowienie niemieckiej młodzieży katolickiej dla jeńców wojennych.

V. Pozdrowienie z zapewnieniem wierności dla Ojca Świętego).

Sądząc po tytułach odezw i postanowień — bardzo ciekawy rodzaj apostolstwa uprawia niemiecka młodzież katolicka, tylko, że tym razem już nie w imię „Führera".

Przyjrzyjmy się dokładniej poszczególnym uchwałom. Właściwie każda z nich zasługiwałaby na osobny artykuł.

Zacznijmy od pierwszej ogólnej odezwy do niemieckiej młodzieży katolickiej.

Czytamy tam:

„Niemiecka Młodzież Katolicka jako związek nie zajmuje się partyjną polityką — nie pozwala się związać politycznie". Co się kryje pod tą niepolitycznością młodzieży katolickiej w Niemczech.

Dalej piszą:

„Ale o wielkich problemach polityki światowej, które są problemami bytu naszej młodzieży, nie możemy milczeć jeżeli chcemy być świadkami prawdy, sprawiedliwości i miłości. W poczuciu odpowiedzialności za nasz naród również za młodą generację, wystosowaliśmy do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie, jak również i do rządów czterech mocarstw następującą prośbę:

„...Ażeby położyć kres nędzy wygnanych ze wschodu z ojcowizny (von Heim und Heimat) i ażeby zwrócić niemieckiemu narodowi konieczną przestrzeń życiową (den notwendigen Lebensraum) przez sprawiedliwe przeprowadzenie granic na wschodzie Niemiec, jak również położyć kres lata już trwającej niewoli (Kriegsgefangenschaft) milionów Niemców".

I to w dwa lata po zakończeniu wojny!

Młodzież katolicka przejęła w całości hasła hitlerowców — tylko, że tym razem w imię miłości Boga i sprawiedliwości.

Nawołują dalej:

„Wzywamy młodzież katolicką świata w imię naszego Pana o pomoc, ażeby na koniec zapanował pokój w duchu ludzkości i sprawiedliwości".

Uważam, że wystarczy podać tłumaczenie bez komentarzy. Mówi samo za siebie.

Na następnej stronie czytamy,

„Postanowienia kierownictwa (Führerschaft) niemieckiej młodzieży katolickiej w sprawie granic wschodnich (Ostfrage). List do Alianckiej Rady Kontroli, Berlin".

Piszą tam, że zwracają się do Rady Kontroli i rządów z następującą prośbą.

Przytaczam wyjątek:

„Jesteśmy gotowi współbudować w prawdziwym demokratycznym duchu nowe Niemcy w europejskiej społeczności narodów.

Lecz to zadanie nie może zostać wypełnione, kiedy wielkiej części narodu niemieckiego elementarne prawa zostają odjęte: prawo do życia, prawo do własności, prawo do ojczyzny! Miliony niemieckich ludzi zostało oderwanych przez wypędzenie (Vertreibung) z ich rodzonej ojczyzny i zostały im zrabowane podstawy życiowe, zostali wtłoczeni bez dachu nad głową i biedni jak żebracy w pozostałe, ciężko przez wojnę nawiedzone i cierpiące nędzę części Niemiec (Restgebiete).

Nędzny byt na przeludnionych terenach z rozbitym przemysłem i brakującym rolniczym terenem zaopatrzeniowym niemieckiego wschodu (des deutschen Osten) musi w narodzie, a szczególnie w naszej młodej generacji, zabijać nadzieję do życia i przyszłości, musi odbierać wiarę w prawdziwość demokracji, musi dalej prowadzić do tępej beznadziejności albo do gorzkiego radykalizmu".

Oto mamy prawdziwe apostolstwo młodzieży niemieckiej. I to już w dwa lata po zakończeniu wojny. Takim pokarmem duchowym karmi kler niemiecki młodzież niemiecką, wyzyskując wszystkie święte wierzenia i przekonania.

Szczytem finezji i bezczelności jest zakończenie:

„W ufności (im Vertrauen) w uznanie sprawiedliwości i ludzkości jako podstaw prawdziwego długotrwałego pokoju prosi niemiecka młodzież katolicka dla jej narodu o sprawiedliwe przeprowadzenie niemieckich granic wschodnich i o oddanie ważnej, koniecznej przestrzeni życiowej (um eine gerechte Festlegung der deutschen Ostgrenze und um die Rückgabe des dringend notwendigen. Lebensraumes)".

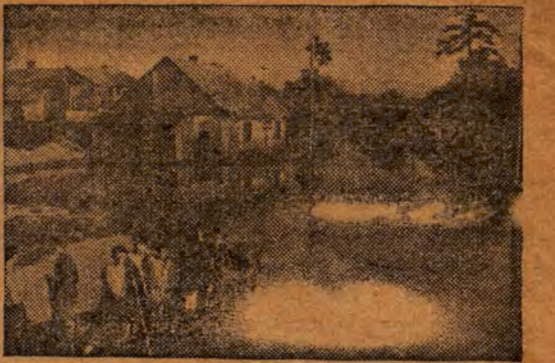
750 tys. katolickiej młodzieży niemieckiej w apostolstwie swym uważa za pierwszą sprawę „Lebensraum", „Rückgabe" itd.

I nawołują całą katolicką młodzież świata do solidaryzowania się z nimi w imię Chrystusa.

D. c. n.

Mirosław Dyner

Junacy budują wał ochronny nad Wisłą



...unacy SP budują wały ochronne nad po... rzekami, by nie powtarzały się powodzie, j... przedstawia zdjęcie.

Nieliczne budynki wiosek rozsiadłych nad Wisłą w okolicy Zakroczymia i Gniewkowa dziwny przedstawiają widok. Opadnięte na oczy chalup strzechy, powyginane w niezwykłych skrętach ściany, zdają się mówić o jakiejś wielkiej krzywdzie, która stała się tu w niedalekiej przeszłości. Na drzewach przydrożnych chwieją się rytmicznie w takt podmuchów wiatru resztki zeschniętych szuwarów wodnych i sitowia. Zostawiła je tu rok temu „nieublagana" Wisła, kiedy na wiosnę, w czasie spływania kry przerwała wał ochronny i zniosła z powierzchni mienie tysięcy ludzi.

Stary mieszkaniec wsi, który niejedną już w tych stronach powódź widział patrzy na rosnący żółty wał piachu i kiwa w zamyśleniu głową. Może mierzy wprawnymi oczyma grubość i wysokość nowego brzegu i jego odporność na wiosenne kry, a może z góry przesądza los tej mrówczej pracy młodych chłopców z S. P.

Junacy tymczasem pracują zawzięcie. Łopaty nabierające ziemię u podnóża wału, migają szybko w sprawnych dłoniach, toczą się na wyścigi taczki po długim pomoście z desek, rośnie z minuty na minutę ochronny wał, który pozwoli mieszkańcom nadwiślańskich brzegów spokojnie spać i bezpiecznie żyć.



Łopaty nabierające ziemię u podnóża wału migają szybko w sprawnych dłoniach.

Ilość ziemi, przewiezionej w ciągu miesiąca jest imponująca, tym bardziej, że roboty wykonaywane są sposobami najprymitywniejszymi, jedynie przy pomocy taczek.

Odcinek wału na długości 450 metrów jest już prawie gotowy. Niektóre drużyny zatknęły wiechy na szczycie nasypu, świadczące o skończonej pracy. Nie znaczy to jednak, że drużyny te próżnują — poszły one pomagać sąsiadom. Całość robót skończy się za kilka dni, i wtedy VI Brygada przejdzie na drugi odcinek tej samej długości. Rezultatem dwumiesięcznego pobytu junaków będzie prawie kilometr nowego wału. Nowy wał jest o wiele wyższy od starego, półtora metra przewyższa poziom wody z zeszłej wiosny. W przyszłym roku junacy S. P. wrócą jeszcze raz nad Wisłę, ale już nie po to żeby sypać wał. Wyprostują oni raz na zawsze groźne kolano rz... pod Zakroczymiem, w którym wciąż two... się zapory lodowe, zlikwidują raz na zaws... niebezpieczeństwo powodzi. Zrobią to ju... w przyszłym roku, bo regulacja rzek, to nie jest problem, z którym można czekać. Prace, jakie wykonuje VI Brygada prowadzi Służba Polsce nie tylko nad Wisłą, ale i nad najbardziej wylewającymi jej dopływami. Za kilka lat wiosenne ruszanie rzek nie będzie już budziło w nas obaw i niepokoju. Spokojnie wyjdzie stary mieszkaniec nadwiślańskiej wsi na wysoki wał, usypany rękami junaków i z radością pokiwa głową.

— Zwyciężyli cię jednak — pomyśli



...toczą się na wyścigi taczki po długim pomoście z desek,



Rośnie z minuty na minutę ochronny wał.

Papież twierdzi, że potrzeby robotników są wygórowane, a robotnicy nie mają co jeść i strajkują

Orędzie, w którym papież zwraca się do robotników katolickich, pragnąc „wyjaśnić" zagadnienie płac — świadczy o całkowitej zgodności poglądów Watykanu ze sferami przemysłowymi Włoch.

Papież zwrócił się do robotników katolickich we wtorek z orędziem, w którym porusza zagadnienie płac. Papież przyznaje, że istnieje dyspozycja robotników. Wyraża on jednak wątpliwości, czy dyspozycja ta wynika z tego, że zarobki są niskie, uważając, że trudności gospodarczych robotników nie należy przypisywać niskim zarobkom, lecz raczej niepotrzebnemu wzrostowi potrzeb. „Mamy na myśli — czytamy w orędziu — te potrzeby i wymagania, które świadczą, że współczesna antychrześcijańska nieumiarkowana żądza bawienia się i użycia przeniknęła również do świata robotniczego".

„Unita", komentując poważne orędzie, stwierdza, że trudno wręcz zrozumieć, jak papież ośmiela się używać podobnej frazeologii we Włoszech, gdzie 2 miliony 300 tysięcy bezrobotnych żyje w skrajnej nędzy. Papież i pracodawcy pragną szerzyć wśród głodnych robotników, wśród bezdomnych, bezrobotnych i bezrolnych — zasady „chrześcijańskiego umiarkowania". W słowach papieża ujawniona została zupełna zgodność poglądów między Watykanem, a przemysłowcami włoskimi, którzy dążą do dalszego obniżenia stopy życiowej robotnika.

KLEMENS OLEKSIK

Na wakacjach

Garście jęczmienia są suche i złote
wąsami przytulone do pokosiska.
Gromada wróbli z wiśniowym szczebiotem
kłosy z dojrzałych ziaren iska.

Sad podtulił cień świeży pod gałęzie jabłoni:
jabłkami pachnie południe za chatą.
Nikt słowa nie wyrzekł, nikt nie dzwonił,
a jabłko różowe blisko mnie upadło...

Uwaga!

Środowiskowy Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej w Warszawie zorganizował Biuro Informacyjno - werbunkowe dla kandydatów na I rok studiów, Studium Wstępne i Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze.

Biuro Informacyjno - werbunkowe organizuje kursy przedegzaminacyjne, zadaniem których będzie przygotowanie uczestników w zakresie materiału wymaganego przez komisje egzaminacyjne.

Poza tym Biuro Informacyjno - werbunkowe prowadzi akcję informacyjną o przyjęciach na wyższe uczelnie.

Biuro przyjmuje zapisy na kursy przedegzaminacyjne i udziela informacji codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach 12 — 15 w lokalu przy ulicy 6-go Sierpnia 39 (dawniej Al. Wyzwolenia 47).

Czym chciałbyś zostać?

Nadchodzi jesienny wieczór. Matka zapala lampę. Zabrakło nafty. — Leć no Antek do miasta. — Bierzesz brudną butelkę do ręki, nakładasz palto, idziesz. Do miasta jest 3 km., na drodze rozkisłe błoto nie pozwala ci posuwać się szybko. Wleczesz



Zapalisz elektryczne światło w swym domu zostawszy elektrotechnikiem.

się więc noga za nogą, ślizgasz na glinianych ścieżkach i myślisz, myślisz o tym, jak to ogromnie przyjemnie byłoby podejść wieczorem do kontaktu, nacisnąć guziczek i zapalić jasną, elektryczną żarówkę, jak dobrze byłoby odrabiać przy takim świetle lekcje, a potem usiąść cichutko i posłuchać głosów dalekiego świata, płynących z radiowego głośnika. I postanawiasz sobie w tej chwili, że zostaniesz elektrotechnikiem, że pogasisz na wsiach naftowe kopciuchy, a pozapalasz elektryczne lampy, żeby już żaden mały chłopiec nie musiał biec w jesienny wieczór z brudną butelką do dalekiego miasta.

Istnieje kilka dróg kształcenia w zawodzie elektrotechnicznym.

Po ukończeniu szkoły powszechnej można pójść albo do gimnazjum elektrycznego, albo do szkoły przemysłowej przy zakładach przemysłowych i fabrykach.

1. W gimnazjum elektrycznym nauka trwa 3 lata. Szkoła kształci elektromonterów i elektrotechników. Po zdaniu egzaminu czeladniczego absolwent otrzymuje tytuł czeladnika, ma prawo wstępu do liceum przemysłowo-technicznego odpowiedniego typu. Zajęcia praktyczne odbywają się w szkolnych warsztatach ślusarskich, elektromechanicznych i instalacyjnych. Specjalną uwagę zwraca szkoła na zaznajomienie uczniów z ruchem fabrycznym i procesami technologicznymi, stosowanymi w przemyśle elektrotechnicznym.
2. W szkołach przemysłowych nauka trwa również 3 lata, młodzież poza nauką teoretyczną w szkole odbywa praktykę w fabryce, otrzymując wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla robotników.

Po ukończeniu gimnazjum lub szkoły przemysłowej można pójść do liceum, lub też rozpocząć pracę w swoim zawodzie. Liceum trwa 3 lata i wymaga conajmniej 2-letniej praktyki w przemyśle w toku trwania nauki. Przygotowuje ono do pracy w stopniu „technika elektryka" i daje prawo wstępu na wyższe uczelnie.

Termin przyjmowania uczniów do szkół zawodowych trwa od 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

W niektórych szkołach na skutek zbyt dużej liczby kandydatów istnieją egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki.

Podanie o przyjęcie do szkoły lub dopuszczenie do egzaminu należy składać do dyrekcji szkoły. Do podania o przyjęcie trzeba załączyć: świadectwo 7 klas szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i tyfusu oraz 2 fotografie.

Specjalnym typem szkół są szkoły przysposobienia przemysłowego, które przyjmują uczniów po ukończeniu 2-ch do 6 klas szkoły podstawowej. Nauka w szkole przysposobienia przemysłowego trwa 1 rok, młodzież mieszka w internacie szkoły, posiada całkowite wyżywienie i umundurowanie. Po ukończeniu szkoły absolwenci idą do pracy w fabryce i stają się tak zwanymi robotnikami wyuczonymi, którzy mają możność dokształcania się na specjalnych kursach. Ci, którzy przyszli do szkoły po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej mogą przejść dla dalszej nauki do szkoły przemysłowej.

Zadaniem szkół przemysłowych jest przygotowanie fachowych pracowników do Zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu. Szkoły tego typu organizowane są przez Centralne Zarządy Przemysłu następujących branż: węglowej, hutniczej, paliwa płynnego, metalowej, zbrojeniowej, energetycznej, elektrotechniczej, materiałów budowlanych, drzewnej, chemicznej, włókienniczej, skórzanej i papierniczej.

Szkoły te znajdują się przy zakładach przemysłowych i są dostępne dla młodzieży, która jest zatrudniona w tych zakładach. Nauka teoretyczna łączy się więc ściśle z pracą praktyczną w warsztatach. W programie nauczania prócz przedmiotów zawodowych uwzględnia się przedmioty ogólnokształcące, tak jak we wszystkich szkołach zawodowych. Uczniowie są płatni według stawek umów zbiorowych za cały tydzień to jest za godziny pracy i nauki. Warunkiem przyjęcia do szkół tego typu, jest otrzymanie zatrudnienia w odpowiednim zakładzie przemysłowym.

Szkoły przemysłowe są 3 rodzajów.

1. Szkoły Dokształcające Zawodowe, przyjmują kandydatów ze świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, w wieku 15 — 18 lat. Nauka trwa 3 lata, w godzinach od 8 — 16-ej, tygodniowo 18 godzin. Szkoły te przygotowują czeladników ruchu fabrycznego w odpowiedniej branży. Absolwenci mogą być przyjęci do klasy przygotowawczej liceum zawodowego.
2. Szkoły Przemysłowe — z programem średnich szkół zawodowych — przyjmują kandydatów ze świadectwem 7 klas szkoły powszechnej, w wieku 15 — 18 lat. Nauka trwa 3 lata, w godzinach 8 — 16, tygodniowo 30 godzin nauki: 18 godzin pracy warsztatowej. Szkoły te przygotowują czeladników ruchu fabrycznego. Absolwenci mają prawo wstępu do liceum zawodowego, posiadają bowiem szerszy zakres wiadomości ogólnokształcących.
3. Licea Przemysłowe — z programem liceów zawodowych.

Jeśli więc chcesz, żeby na twojej wsi zapaliło się jak najszybciej światło elektryczne, idź do jednej z wyżej wymienionych szkół. Pracę w swoim „elektrycznym" zawodzie znajdziesz napewno.

Koło z Bielska pisze

Niedługo przed Walnym Zjazdem odwiedziła nas wycieczka Koła „Wici" przy Państwowym Liceum Spółdzielczym dla Dorosłych w Bielsku. Fundusze na odbycie wycieczki uzyskało Koło ze zbiórki flaszek.

Poniżej zamieszczamy podziękowanie Koła za przyjęcie w Zarządzie Głównym „Wici" i zdjęcia z okazji zbiórki flaszek.

(Red.)

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMWRP „WICI"

Będąc jeszcze pod wrażeniem odbytej wycieczki do Warszawy, my młodzież Gimnazjum Spółdzielczego w Bielsku, jako zorganizowani Wiciarze spieszymy z serdecznym podziękowaniem za gościnne i życzliwe przyjęcie jakiego doznaliśmy, oraz otoczenie nas szczerą i przyjazną atmosferą. Życzliwość Wasza sprawiła nam dużą radość, bo będąc tak daleko od swoich stron, nie zostaliśmy osamotnieni wśród ruchliwej Warszawy.

Spotkanie to dla nas młodych Wiciarzy ma doniosłe znaczenie w naszym życiu organizacyjnym, bo stwierdziliśmy, że władze zwierzchnie stojące u steru naszej Organizacji, troszczą się o swoje placówki rozrzucone po całym kraju.

To wszystko zachęca nas do dalszej pracy na niwie społecznej.

Spieszymy podziękować Wam także za transport jaki daliście nam w formie samochodu, który umożliwił poznanie całej Warszawy tak drogiej sercu każdego Polaka, oraz za miłe chwile spędzone w Waszej świetlicy.

Kończąc, poraz wtóry dziękujemy za gościnność i przyrzekamy zacieśniać więzy współpracy.

Serdecznie Was wspominając przesyłamy koleżeńskie wiciowe pozdrowienia.

Zarząd Koła Ml. W. „Wici"
przy Państw Lic. Spółdz. dla Dorosłych
w Bielsku



Powrót ze zbiórki.



Przywóz flaszek



Mycie i odwóz flaszek do sprzedaży.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Bara Zygmunt (Libusza).

Pytacie o wyższe szkoły nauk społecznych i politycznych.

W Polsce istnieją trzy takie szkoły:

1) Akademia Nauk Politycznych w Warszawie, ul. Reja 7, posiada wydziały: dyplomatyczno-konsularny, dziennikarski, administracyjny, społeczny.

2) Wyższe Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach, ul. Krasińskiego 3.

3) Wyższa Skoła Nauk Społecznych (TUR) w Krakowie.

Oprócz tego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie istnieje specjalny wydział, który nosi nazwę „Studium zagadnień społecznych i gospodarczych wsi".

Warunkiem przyjęcia na każdą z wyżej wymienionych uczelni jest przede wszystkim posiadanie świadectwa dojrzałości. Podania o przyjęcie na pierwszy rok studiów składać trzeba we właściwym dziekanacie uczelni od 15 do 28 sierpnia włącznie. Jakie załączniki potrzebne są do podania musielibyście dowiedzieć się już na miejscu. Napewno potrzebne jest świadectwo dojrzałości, metryka urodzenia, świadectwo moralności, które otrzymać możecie w gminie, starostwie, instytucji państwowej jeżeli pracujecie w niej, albo w Wiciach, przy czym świadectwo musi być poświadczone przez Związek wojewódzki, dwie czy trzy fotografie, no i oczywiście podanie z życiorysem.

Egzaminy wstępne odbywają się w terminie od 3 do 20 września.

Pytacie czy przewidywane są stypendia. Oczywiście, że tak. Każdy student, który nie ma innych środków utrzymania może starać się o stypendium. Życzymy Wam powodzenia i pozdrawiamy serdecznie.

„Wiciarz z Sędziejowic"

Ogromnieście się Kolego zakonspirowali w tym Waszym artykule, ani nazwiska, ani adresu bliższego, nic. „Zgaduj zgadula, w którym ręku złota kula". Czytaliśmy, obracaliśmy list na wszystkie strony, ale nic z tego nie wyszło, w dalszym ciągu nie wiemy, jak się nazywacie. A żałujcie, bo artykuł jest zupełnie dobry i może wydrukowalibyśmy, gdyby było miejsce. W następnym numerze umieścić go już nie będziemy mogli, bo zbyt wielka odległość narośnie między 24 czerwca, a datą naszego numeru. Bardzo cieszylibyśmy się, gdybyście częściej do nas pisali, tylko już z nazwiskiem. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Kołodyński (Łódź).

Obawiacie się Kolego, że nie rozumiemy istoty jedwabnictwa i ograniczamy je jedynie do hodowli morwy. Mylicie się. My doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że morwa to tylko podstawa, na której jedwabnictwo się opiera, ale wyście właśnie o hodowaniu tej morwy pisali i łączyliście to z wiosną, albo jesienią. Dlatego uważaliśmy, że należałoby Wasz artykuł wydrukować właśnie wtedy, kiedy byłby najbardziej aktualny. Poprawki, które przysłaliście zastosowaliśmy, nie możemy Wam jednak obiecać, czy będziemy mogli umieścić Waszą pracę w następnym numerze, bo prawdopodobnie ze względu na to, że będzie to ostatni nasz numer, znajdzie się wiele spraw bardziej naglących i może nie starczyć miejsca. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Tesla z Dobrego.

Macie Koleżanko bardzo czułe serduszko i widać, że ogromnie przejęliście się śmiercią Waszej koleżanki. Mimo to wierszyk jest dosyć słaby. Jeżeli chodzi o treść, to ograniczacie się w niej jedynie do czynienia wymówek śmierci za jej okrucieństwo, a nie staracie się zupełnie zgłębić jej zagadnienia. Śmierć widzicie nie jako odwieczny problem gnębiący człowieka, a jako przybyłą nie wiadomo skąd kościstą postać w białym prześcieradle.

Ze względu na ten obraz trochę średniowieczny, trochę kukiełkowy, wszystkie słowa tracą dużo na wartości i zamiast stawać się groźne, wzbudzają raczej uśmiech, taki sam jak na jasełkach, kiedy śmierć macha kosą nad głową Heroda. Poprawienie wiersza nie jest rzeczą tak prostą uważamy, że raczej nie moglibyście nic tu poprawić, że cały wiersz trzebaby napisać od początku, z nowym podejściem do zagadnienia śmierci. Pozdrawiamy Was serdecznie.

KOL. PŁAZA ZYGMUNT (Ocinek)

Z przyjemnością przeczytaliśmy Wasze ostatnie wiersze, są jeszcze lepsze, niż ten, który przysłaliście nam poprzednio. Uważamy, że bezwzględnie powinniście kształcić się w tym kierunku. Napiszcie nam ile oddziałów skończyliście, czy macie możność uczyć się dalej i w jakich żyjecie warunkach, chętnie pomożemy Wam w wyszukaniu odpowiedniej szkoły, w której moglibyście rozwijać swoje zdolności. Jeden z Waszych wierszy napewno zamieścimy, a szczegółową krytykę wyślemy Wam pocztą, po otrzymaniu następnych wierszy, żebyśmy lepiej mogli zorientować się w Waszej twórczości.

Pozdrawiamy Was serdecznie i czekamy na list.

Koło „Wici" w Dzierżanowie, kol. K. Kasznik (Kraków), kol. Pieczko Marian (Żary), kol. B. Rutkowski, kol. J. B. (Łódź), kol. Nowak Jan (Stara Słupia) — Artykułów Waszych i sprawozdań nie możemy umieścić z powodu braku miejsca. Prosimy bardzo o dalszą współpracę.

KOL. F. JASTRZĘBSKI

Szkoda, że tak późno przysłaliście nam swoje sprawozdanie z obchodu Święta Ludowego w Wierzbicy, bo artykuł jest ciekawy i ładny, mogliśmy go w swoim czasie wydrukować. Teraz jednak od 15-go maja przeszło już wiele dni i nowe rzeczy, które ciągle się dzieją nie pozwalają wracać wstecz drukować sprawozdań nieaktualnych już. W przyszłości postarajcie się wcześniej przysyłać artykuły.

Koło „Wici w Pleśnej. Powieści Waszej drukować nie możemy, dlaczego napiszemy Wam przez pocztę.

Pozdrawiamy Was serdecznie.

Uniwersytet ludowy teatralny
w Brusie

przyjmuje już zgłoszenia na II-gi 9-cio miesięczny Kurs dla Instruktorów Teatrów i świetlic Wiejskich.

W połączonym Związku Młodzieży, w organizacji „Służba Polsce" trzeba będzie kilkuset Instruktorów stałych, a więc wynagradzanych za pracę. Wici powinny dać wielu dzielnych kandydatów do Świetlicowej roboty na wsiach.

Uniwersytet Ludowy w Brusie w końcu czerwca opuszcza pierwsza gromadka Instruktorów Teatrów i Świetlic i staje na zapewnionych już stanowiskach.

Kandydaci zgłaszający się powinni mieć małą maturę lub równoznaczne wyszkolenie, zamiłowanie i ochotę do pracy teatralnej, zainteresowania życiem społecznym, organizacyjnym i wychowawczym oraz chęć do nauki, przy tym conajmniej 18 lat skończonych.

Pożądane, aby mieli 1) dobrą wymowę 2) umieli śpiewać, 3) grać na jakimś instrumencie.

Opłata miesięczna wynosi 2.000 złotych.

O stypendia trzeba zwracać się do organizacji, które instruktorów z Brusu będą zatrudniać w swoich świetlicach.

Kurs rozpocznie się dnia 1-go października b. r.

Zgłoszenia wraz z własnoręcznie napisanym podaniem i życiorysem, oraz świadectwa szkolne i opinię organizacji społecznej, a także zobowiązanie pisemne o regulowaniu opłat za internat przysyłać należy do dnia 10 września 1948 r.

Podanie przysłane po terminie nie będzie uwzględniane.

Zgłoszenie należy kierować na adres: Uniwersytet Ludowy Teatralny, Łódź 1, Konstantynowska 107.

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego Teatralnego

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3, Tel. 8.72-91. **Adres Administracji:** W-wa, ul. Zielna 45. Tel. 8.74-95. Konto czekowe PKO Wwa Nr. 1199.

Prenumerata rocznie 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł 100. Numer pojedyńczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: za tekstem cała strona zł. 30 000, 1/2 strony zł. 15.000 1/4 strony zł. 8.000, 1/8 strony zł. 4 000, 1/16 strony zł. 2.000. W tekście 100% drożej. Drobne zł. 10 za wyraz, poszukiwania pracy zł. 3 za wyraz.

B-54317 Składano i odbijano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat", W-wa, Al. Jerozolimska 83, tel. 8-69-19.